CZWARTEK-ŚRODA
12-18|12|2024

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759

cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 130 NR 50

Zdjęcie ilustracyjne. Fot. Zbigniew Woźniak

CZY GROZI NAM ZALEW PRODUKTÓW ROLNYCH Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ?

SPORT CODZIENNIE

MUELLER IDZIE ŚLADEM... MUELLERA \13

NA KOGO TRAFIMY W WALCE O MUNDIAL? \15

WYDARZENIE ORAZ POWIAT \16

OLSZTYN POD LUPĄ \2

BĘDZIE WIĘCEJ FOTORADARÓW \3

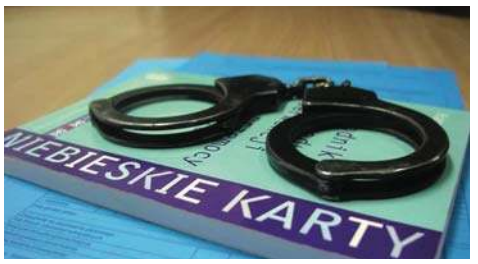

PRZERWAĆ KRĄG PRZEMOCY \6-7

MAZURY NIE MAJĄ GRANIC? \9

PROMOCJA

7424otbp-a-K

eprasa.pl 5721e924f7

Fot. Zbigniew Woźniak

OLSZTYN POD LUPĄ

Eksperci przyjrzeli się Olsztynowi w ramach aktualizacji dokumentu „Strategia rozwoju miasta. Olsztyn 2030+". – Głównym czynnikiem wpływającym na rozpoczęcie prac nad aktualizacją dokumentu jest planowany na 2025 rok przegląd programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 – mówi Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna.

Przygotowanym materiałem olsztyńscy radni zajmą się na grudniowym posiedzeniu Rady Miasta.

Jak podkreślają ratuszowi urzędnicy, „Strategia rozwoju miasta. Olsztyn 2030+" to podstawowy i najważniejszy dokument wskazujący plany rozwojowe i „pomysł na stolicę Warmii i Mazur przyszłości". Głównym ekspertem przy jej tworzeniu był prof. Wojciech Dziemianowicz z Uniwersytetu Warszawskiego.

Co kuleje w stolicy Warmii i Mazur?

Sprawy miasta podzielono na sześć dziedzin. To m.in. bezpieczeństwo, promocja i komunikacja.

W tym ostatnim przypadku eksperci wskazują, że pomimo wielu inwestycji duże natężenie ruchu jest nie tylko uciążliwe dla mieszkańców, ale również w dużym stopniu wpływa na natężenie hałasu, przekroczenie stężenia zanieczyszczeń oraz obniża atrakcyjność miasta. „Stały wzrost przejazdów samochodami osobowymi wynika m.in. z braków w zakresie oferty usług transportu zbiorowego oraz braku infrastruktury dla niezmotoryzowanych. Wzrasta również park pojazdów osobowych, z dominującym udziałem wyeksploatowanych pojazdów z importu, niespełniających najnowszych, rygorystycznych norm emisji spalin" – czytamy w dokumencie. „Także suburbanizacja miasta, za którą nie nadąża rozwój transportu publicznego, wymusza korzystanie z pojazdów indywidualnych przy codziennych dojazdach do pracy, szkoły, na zakupy itp.".

Autorzy dokumentu odnieśli się również do potrzeb mieszkańców, w tym starszych osób. „W Olsztynie funkcjonują aktualnie cztery uniwersytety trzeciego wieku, jednak inicjatywy wzmacniające aktywność seniorów są wciąż niewystarczające. Brakuje działań skierowanych na realizację pasji, możliwości uczenia się przez całe życie czy wzmocnienia uczestnictwa seniorów w życiu społecznym".

Poruszona została także sprawa edukacji i tolerancji. Jakie są mankamenty? „Jednym z bezpośrednich efektów słabości działań w zakresie wsparcia wielokulturowości jest niski poziom wiedzy i świadomości społecznej. Brak odpowiedniej edukacji zaczyna się już od najniższych poziomów szkolnictwa" – to jeden z wniosków.

W przypadku przedsiębiorczości problemem jest fakt, że tylko mała część terenów inwestycyjnych pod działalność gospodarczą należy do samorządu miasta. Eksperci wzięli także pod lupę zaangażowanie mieszkańców oraz turystów w „odkrywanie sztuki w przestrzeni publicznej Olsztyna". Z tym też nie jest najlepiej. „Wielu mieszkańców Olsztyna oraz turystów nie jest świadomych wartości i obecności sztuki w przestrzeni publicznej miasta. Brak jest odpowiednich programów edukacyjnych oraz promocyjnych, które podnosiłyby wiedzę na temat lokalnych dzieł sztuki" – czytamy w przygotowanym dokumencie. „W Olsztynie występuje problem związany z brakiem jednego, centralnego miejsca, gdzie mieszkańcy i turyści mogliby znaleźć pełne informacje o ofercie miasta".

Olsztyn ma potencjał

Autorzy raportu podkreślają jednak, że Olsztyn jest miastem o wyjątkowych walorach edukacyjnych i kulturalnych. Jego unikalność wynika zarówno z bogatej historii, jak i „dynamicznie rozwijającego się zaplecza edukacyjnego".

W przypadku starszych mieszkańców proponują stworzenie centrum aktywności seniora, mającego na celu koordynację działań na rzecz seniorów, w tym działalności informacyjnej, integracyjnej, kulturalnej, rozrywkowej, prozdrowotnej, oraz aktywizację starszych osób. Jeżeli chodzi o przedsiębiorczość, wskazują na konieczność zwiększenia aktywności w zakresie targów inwestycyjnych, misji gospodarczych. Jeżeli chodzi o rozwiązanie problemów komunikacyjnych, to lekarstwem ma być zakup zeroemisyjnych autobusów komunikacji publicznej oraz budowa systemu sieci ścieżek rowerowych.

Co z podniesieniem turystycznej atrakcyjności miasta? Jednym z rozwiązań ma być stworzenie interaktywnej mapy obiektów artystycznych znajdujących się w przestrzeni publicznej Olsztyna.

Radny Mirosław Arczak podkreśla, że opracowany dokument wskazuje, z jakimi problemami musi się zmierzyć Olsztyn, a także jak wzmacniać mocne strony stolicy Warmii i Mazur. – To bardzo ważny materiał. Jestem przywiązany do wskazanych pomysłów i wskazówek. Po pierwsze powinniśmy ustalić hierarchię działań, a także zacząć działać już na etapie prac nad przyszłorocznym budżetem Olsztyna.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

ODKRYCIE, KTÓREGO NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ

Niecodziennego odkrycia dokonano w trakcie odnawiania jednej z nekropolii na Mazurach.

Chodzi o napis, na który natrafiono podczas odnawiania miejskiego cmentarza w Rynie, leżącego na przesmyku między jeziorami Ryńskim i Ołów. – Na objętym ochroną konserwatorską cmentarzu przy ul. Partyzantów stoi niepozorna kaplica. W trakcie robót wykonywanych pod nadzorem konserwatora zabytków dokonano odkrycia, którego nikt się nie spodziewał – mówi warmińsko-mazurski wojewódzki konserwator zabytków Mirosław Jonakowski.

Wojewódzkie służby ochrony zabytków dodają, że odsłonięty napis na wejściem do kaplicy to nieco uproszczony cytat z Biblii (fragment listu do Hebrajczyków 4,9-10).

W oryginale brzmi on: „Es ist noch eine Ruhe vorhanden für das Volk Gottes" (w tłum. „Jest jeszcze odpoczynek dla ludu Bożego"). Na ryńskiej kaplicy znajduje się natomiast zapis: „Es ist noch eine Ruhe vorhandem Volk Gottes. Hebr" – informują.

Przypomnijmy, że poniemiecki napis odkryto kilka lat temu na jednej z olsztyńskich kamienic, znajdującej się przy ul. Dąbrowszczaków 31/Mazurska 8.

Stało się to w trakcie prac polegających na jej odnowieniu. Kamienica zyskała swój pierwotny wygląd, a na dodatek nad wejściem do obecnego kantoru odkryto poniemiecki napis: „Anton Liedmann". Kamienica powstała między 1885 a 1892 r. Jak informował Rafał Bętkowski, popularyzator historii Olsztyna, w 1898 r. jej właścicielem był emerytowany rotmistrz Detlev v. Honig, zamieszkały wtedy w Berlinie. Należały do niego również sąsiednie kamienice, o numerach 32 i 33. W styczniu 1899 r. domy te kupili wspólnie olsztyniacy: „rentmistrz" Kadigen i wyższy miernik Preuss. W kamienicy nr 31 było wtedy sześć mieszkań do wynajęcia, a wśród lokatorów znajdowały się dystyngowane persony, m.in. dyrektor sądu okręgowego i radca rejencyjny.

Fot. W-MWKZ Olsztyn

Napis odkryty na kaplicy w Rynie

To niejedynie takie ciekawe odkrycie w Olsztynie. Mieszkańcy wypatrzyli poniemiecki napis na ścianie jednej z kamienic przy ul. Skłodowskiej-Curie, w rejonie skrzyżowania z ul. Ratuszową. Napis jest pamiątką po dawnej historii miasta. To „Paul Kumowski" oraz „Coffeur", co po francusku znaczy „fryzjer".

Z kolei w trakcie prac przy elewacjach kamienicy przy ul. Mazurskiej 2 zostały odsłonięte relikty napisu reklamowego w języku niemieckim, umieszczonego na narożniku budynku, nad wejściem do lokalu usługowego. Można przypuszczać, że miały one związek z działającą tu niegdyś piekarnią. Napisy zostały zachowane i odsłonięte.

GS

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5721e924f7

BĘDZIE WIĘCEJ FOTORADARÓW. GDZIE STANĄ?

Już niedługo na Warmii i Mazurach pojawi się 7 nowych fotoradarów. Są nowoczesne. Potrafią mierzyć jednocześnie prędkość aut na kilku pasach ruchu, rozróżniają rodzaj pojazdu, a czytelność zdjęć, które robią kierowcom, przekracza 98 proc.

Główny Inspektorat Transportu Drogowego wybrał najlepszą ofertę w przetargu na dostawę i instalację 70 nowoczesnych fotoradarów. Wygrała go spółka Lifor z Bytomia z ofertą na łączną kwotę ok.16,8 mln zł.

Jednak GITD nie podpisał jeszcze umowy z bytomską spółką. Dlaczego? Jak wyjaśnił nam Wojciech Król, rzecznik GITD, powodem jest odwołanie, które złożyła jedna z czterech firm biorących udział w przetargu. Dlatego trzeba poczekać na decyzję Krajowej Izby Odwoławczej, która będzie rozpatrywać odwołanie.

Małe, ale potężnej mocy

Jeśli nic się nie zmieni, to przy drogach pojawi się 70 fotoradarów nowego typu — TraffiStar SR390. Do tej pory w kraju pracują 2 takie urządzenia, w Bytomiu i Warszawie. TraffiStar SR390 to niemiecki produkt. To niewielkie urządzenie, ale o ogromnych możliwościach. Może być montowane na maszcie, ale też słupie sygnalizacji świetlnej, lub też wykorzystywane mobilnie w samochodzie. Jednak w tym przypadku fotoradary mają być zamontowane na masztach.

Fotoradar może mierzyć jednocześnie prędkość pojazdów na 6 pasach ruchu, ale też np. obserwować, czy pojazd nie wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. A czytelność twarzy kierowcy i tablic rejestracyjnych jest na poziomie nie mniejszym niż 98 proc., i za dnia, i nocą. Oczywiście urządzenie potrafi rejestrować prędkość zarówno zbliżających się, jak i oddalających się aut. To prawdziwy bat na kierowców.

Wiadomo już, gdzie zostaną zamontowane nowe fotoradary. Na razie jednak są to wstępne lokalizacje, bo — jak zaznacza rzecznik GITD — wykonawca będzie jeszcze je analizował pod kątem możliwości technicznych zamontowania w tych miejscach urządzeń.

Oto wstępne lokalizacje w naszym regionie:

- Bartoszyce, DK51
- Dobre Miasto, DK51
- Iława, DK16
- Minty, DK57
- Narty, DK58
- Szczytno, DK57
- Szczytno, DK53.

Fot. Andrzej Mielnicki

Na Warmii i Mazurach pojawi się siedem kolejnych fotoradarów

Kiedy pojawią się przy drogach nowe fotoradary? To, jak słyszymy, ma nastąpić najpóźniej do połowy 2026 roku.

Będą inne kamery

Przypomnijmy, że do końca czerwca 2026 roku mają powstać w kraju też 43 nowe odcinkowe pomiary prędkości. Przetarg na rozbudowę systemu wygrała olsztyńska spółka Sprint. Teraz zgodnie z procedurą trwa kontrola uprzednia prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, która poprzedza zawarcie umowy.

Wiemy też, gdzie zostaną zlokalizowane te kolejne 43 odcinki. Prawdziwą drogą płaczu dla wielu stanie się siódemka, gdzie pojawi się aż 8 nowych odcinkowych pomiarów prędkości. Będzie ich tu w sumie 10. To będzie gehenna dla wielu kierowców, patrząc na to, co wyprawiają na siódemce, szczególnie w wakacyjne weekendy, by jak najszybciej dotrzeć nad morze. Teraz nie da się już pocisnąć na całej ekspresówce. Co istotne, 3 pomiary na S7 zostaną zlokalizowane na terenie naszego województwa.

Jak poinformował nas Wojciech Król, kamery będą rejestrować średnią prędkość przejazdu na odcinkach siódemki: węzeł Pasłęk Północ — węzeł Marzewo, Rychnowo — Olsztynek, węzeł Rączki — węzeł Nidzica Południe.

Ale nie tylko, bo odcinkowym pomiarem zostanie objęty też węzeł Olsztyn Południe — Stawiguda na S51, co będzie nowością na tej ekspresówce.

Skuteczna broń

Czy fotoradary są skuteczne, skoro kierowcy wiedzą o nich, więc uważają, żeby nie przekroczyć dozwolonej prędkości. Nic bardziej mylnego. Wystarczy tylko popatrzeć na statystyki. W ciągu 3 kwartałów tego roku 18 fotoradarów na Warmii i Mazurach zarejestrowało 10,5 tys. wykroczeń.

Równie, a może nawet bardziej efektywne są odcinkowe pomiary prędkości. W regionie mamy na razie tylko 2 takie. Są oznakowane i mimo że kamery stoją tu od lat, to wciąż rejestrują wiele wykroczeń. I tak na szesnastce na odcinku Gietrzwałd — Naglady w ciągu 3 kwartałów tego roku system zarejestrował 1320 przekroczeń dozwolonej prędkości. Natomiast na odcinku Gwiazdowo — Piecki na drodze DK59 — 590 wykroczeń.

Mandat i punkty

Zgodnie z taryfikatorem przekroczenie dopuszczalnej prędkości od kilku kilometrów do 30 km/h oznacza mandaty w wysokości od 50 zł do 400 zł. Powyżej 31 km/h jest to już 800 zł, a powyżej 51 km/h — 1500 zł. W przypadku jazdy powyżej 71 km/h ponad limit mandat wynosi już 2500 zł. Do tego oczywiście dochodzą punkty karne, od 1 punktu w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości o maksymalnie 10 km/h aż do 15 punktów karnych w przypadku przekroczenia dopuszczalnej prędkości o 71 km/h i więcej. A dopuszczalny limit punktów karnych to tylko 24.

ANDRZEJ MIELNICKI

NA ŚWIĘTA WYDAMY PRAWIE 22 MILIARDY ZŁOTYCH

Według najnowszego badania IBRiS tegoroczne wydatki świąteczne przeciętnego gospodarstwa domowego wyniosą 1575,95 zł, co oznacza wzrost o około 8 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. To najwyższy wynik w ostatnich pięciu latach, co w opinii autorów raportu może być efektem inflacji, ale także większej gotowości do świątecznych wydatków. W sumie polscy konsumenci wydadzą na święta Bożego Narodzenia 21,9 mld zł.

Jak zauważono w raporcie, prezenty są dla respondentów mniej ważne niż kiedyś. Chociaż kwota przeznaczana na święta rośnie, zmienia się struktura wydatków. W tym roku Polacy przeznaczą na prezenty 51 proc. świątecznego budżetu, podczas gdy w 2023 roku było to 66 proc. całej sumy. W ocenie autorów powodem tego może być to, że większą część środków pochłaniają inne kategorie, takie jak żywność, dekoracje czy organizacja rodzinnych spotkań.

Ponad połowa (56,7 proc.) badanych zadeklarowała, że wyda na święta tyle samo co rok wcześniej. Zwiększyć wydatki planuje 24 proc. respondentów, a 13 proc. przewiduje zmniejszenie świątecznego budżetu.

W tym roku 52 proc. badanych wskazało, że zacznie finalizować świąteczne zakupy w drugiej połowie grudnia, czyli tuż przed świętami. To wyraźny wzrost w porównaniu z 2023 rokiem, kiedy tej odpowiedzi udzieliło 38 proc. ankietowanych.

Większość zakupów spożywczych zostanie zrealizowana w dyskontach, gdzie wiktuały ma zamiar kupić 67,4 proc. badanych. Skorzystanie z oferty hiper- lub supermarketów zadeklarowało 39,9 proc. respondentów. Na bazarach chce żywność kupić 33,6 proc. osób, zaś 33,4 proc. wybierze konkretny sklep (nie dyskont czy hiper- lub supermarket). Zakupić produkty żywnościowe w internecie planuje 15,3 proc. pytanych, a 5,5 proc nie potrafiło wskazać jakiejkolwiek odpowiedzi.

Najczęściej pod choinką pojawiać się będą kosmetyki, które jako prezent ma zamiar kupić 38,5 proc. badanych. Zabawki kupi 33,9 proc. ankietowanych, słodycze — 30,8 proc., ubrania — 29,1 proc., a sprzęt elektroniczny (tablet, telefon, komputer, konsola) — 24,2 proc. Z myślą o obdarowaniu książki kupi 21,8 proc. respondentów, 17,5 proc. wyda pieniądze na biżuterię, 10,3 proc. na karty podarunkowe, a 7,8 proc. na gry komputerowe. Z kolei 26,5 proc. respondentów ma zamiar podarować gotówkę. Wreszcie 17,9 proc. badanych nie miało w tej mierze jeszcze sprecyzowanych planów.

PAP

eprasa.pl 5721e924f7

Mercosur może zabić rolnictwo na Warmii i Mazurach

GOSPODARSTWA PO PROSTU ZNIKNĄ?

Umowa o wolnym handlu między Unią Europejską a krajami Mercosur budzi w Polsce wielkie emocje. Rolnicy i konsumenci ostrzegają przed katastrofalnymi skutkami napływu tańszych, ale potencjalnie niebezpiecznych produktów. Czy Polsce uda się zbudować blokującą mniejszość?

Rolnicy zarówno w Polsce, jak i w wielu krajach Unii Europejskiej na dźwięk nazwy Mercosur reagują bardzo emocjonalnie. Dla nich jest to symbol kolejnego zagrożenia, które może wpłynąć na nasz byt i naszą przyszłość. Czuć strach i gniew. Padają mocne słowa: szaleństwo, zdrada, mordują rolnictwo, w Unii Europejskiej liczą się tylko Niemcy, zniszczą nas, będziemy jedli trucizny z Ameryki i Ukrainy!

Fot. Andrzej Sprzączak

Jeszcze niedawno wielu rolników protestowało przeciwko unijnemu Zielonemu Ładowi. Teraz mówią, że to była igraszka w porównaniu z tym, jak bardzo będą protestować teraz. Niewielu wierzy, że rząd zrobi wszystko, żeby zablokować umowę kilka dni temu zawartą przez Ursulę von der Leyen, przewodniczącą Komisji Europejskiej.

Zagrożenia dla Warmii i Mazur

Rolnicy obawiają się, że liberalizacja handlu z krajami Ameryki Południowej, bo tego dotyczy umowa, doprowadzi do napływu tanich produktów rolnych, takich jak wołowina, drób czy cukier, które nie spełniają rygorystycznych norm obowiązujących w Europie, a wymuszanych przez osławiony Zielony Ład. Romuald Tański, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" mówi wprost: to nas zabije! Podkreśla, że struktura rolnictwa w regionie, oparta głównie na małych i średnich gospodarstwach, jest szczególnie narażona na skutki zalania Europy tanią, ale niezdrową żywnością z Ameryki Południowej.

— Warmia i Mazury to region, gdzie dominują gospodarstwa produkujące mleko i hodujące bydło mięsne. Mamy świetne warunki naturalne, ale w obliczu takiej umowy nasze rolnictwo będzie na przegranej pozycji. Konkurencja ze strony krajów Mercosur, które nie muszą przestrzegać rygorystycznych norm, będzie dla nas zabójcza — mówi Romuald Tański. — Nasze małe gospodarstwa nie wytrzymają tej presji. Napływ tańszej wołowiny czy produktów mlecznych spowoduje, że wiele z nich po prostu zniknie — ostrzega.

Po prostu znikną?

W podobnym tonie wypowiada się Piotr Lisiecki, prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz i lider Konfederacji na Warmii i Mazurach. Jego zdaniem konsekwencje mogą być dramatyczne dla polskiego rolnictwa, szczególnie dla sektora drobiarskiego.

— Musimy się liczyć z upadkiem większości polskich hodowli. Polscy rolnicy, zmuszeni do ogromnych inwestycji w dostosowanie produkcji do unijnych norm, nie są w stanie konkurować z tanią produkcją z Ameryki Południowej. Różnica cen sięga nawet 50 proc. — alarmuje Lisiecki.

Jak podkreśla, kraje Mercosur, takie jak Brazylia czy Argentyna, nie podlegają takim restrykcjom jak producenci w UE. Normy dobrostanowe, ograniczenia dotyczące stosowania środków leczniczych i paszowych oraz kontrole jakości, które są obowiązkowe w Unii, tam nie obowiązują. Piotr Lisiecki przypomina też, że polscy hodowcy zainwestowali ogromne środki, aby dostosować się do unijnych wymagań, co teraz działa na ich niekorzyść.

— Unijni konsumenci byli zachęcani do kupowania „szczęśliwego mięsa", ale teraz będziemy zalewani tanim drobiem, który nie spełnia żadnych norm. To nie tylko uderzy w polskich producentów, ale także w jakość produktów, które trafią na nasze stoły — zauważa prezes Izby Producentów Drobiu i Pasz. — To nie widmo bankructwa. Polscy hodowcy po prostu zbankrutują. Nie będą w stanie wytrzymać tej nierównej konkurencji — ostrzega.

Garść faktów

Mercosur (hiszp. Mercado Común del Sur — Wspólny Rynek Południa) to najważniejsza organizacja gospodarcza w Ameryce Łacińskiej, utworzona w 1991 roku przez Argentynę, Brazylię, Paragwaj i Urugwaj na mocy traktatu z Asunción. Jej głównym celem jest promowanie wolnego handlu oraz integracji gospodarczej między państwami członkowskimi poprzez zniesienie ceł i barier handlowych oraz koordynację polityk makroekonomicznych. W późniejszych latach do Mercosur dołączyły kolejne kraje jako członkowie stowarzyszeni, m.in. Chile, Peru i Boliwia. Organizacja dąży do stworzenia wspólnego rynku, umożliwiającego swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i osób w regionie Ameryki Południowej.

Mercosur jest najsilniejszą organizacją gospodarczą w Ameryce Łacińskiej, a kraje członkowskie tworzą wspólny rynek i są powiązane unią celną. To coś na wzór Unii Europejskiej. Obywatele państw członkowskich posiadają jednocześnie obywatelstwo wspólnotowe Mercosur, co daje im prawo do swobodnego przemieszczania się, osiedlania, podejmowania pracy oraz korzystania z opieki zdrowotnej w krajach wspólnoty.

Pod względem potencjału gospodarczego Mercosur stanowi znaczący blok ekonomiczny. W 2022 roku unijny eksport do Brazylii, Argentyny, Paragwaju i Urugwaju wyniósł 55,8 mld euro, a import z tych krajów osiągnął wartość 63,1 mld euro. Główne towary eksportowane z UE to maszyny, produkty chemiczne i farmaceutyczne, natomiast import obejmuje głównie produkty mineralne, roślinne oraz artykuły spożywcze.

Trochę historii

Po 25 latach negocjacji zakończono prace nad jednym z najbardziej kontrowersyjnych porozumień handlowych. Rozpoczęte w 1999 roku negocjacje nabrały tempa w 2019 roku. Kilka dni temu, 6 grudnia 2024 roku, przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen ogłosiła finalizację umowy. Ta spotkała się jednak z falą sprzeciwu.

Pierwsza zaprotestowała Francja. Od grudnia Polska, Francja, a od całkiem niedawna także wahające się do tej pory Włochy rozpoczęły wspólne działania na forum unijnym, mające na celu stworzenie mniejszości blokującej umowę w Radzie UE. Wymaga to wsparcia co najmniej czterech krajów reprezentujących 35 proc. ludności Unii. Główny zarzut to promowanie interesów Niemiec kosztem rolnictwa wielu krajów europejskich.

I faktycznie. Niemcy jako największa gospodarka UE aktywnie wspierają porozumienie z Mercosur. Kraj ten dąży do rozszerzenia swojego eksportu na rynki Ameryki Łacińskiej, widząc w umowie szansę na zwiększenie sprzedaży niemieckich produktów przemysłowych, takich jak maszyny, pojazdy i chemikalia.

Dla niemieckiego przemysłu, zwłaszcza sektora motoryzacyjnego, umowa otwiera nowe możliwości handlowe i inwestycyjne. Określenia „otwiera" to nawet pewien eufemizm. Gospodarka Niemiec jest na skraju katastrofy. Niemcy najpierw przeforsowali unijne przepisy (między innymi dotyczące emisji CO_2), które powodują, że przemysł jest nieopłacalny, a teraz próbują się ratować umową z Mercosur. Nie są jednak jedynymi beneficjentami tego porozumienia.

Za podpisaniem umowy opowiada się również Hiszpania. Madryt liczy na zyski w sektorach takich jak infrastruktura, energetyka czy rolnictwo. Umowę popierają również Portugalia, kraje Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) czy firmy technologiczne z krajów takich jak Szwecja, Finlandia czy Estonia.

Polski sprzeciw

Sprzeciw wobec umowie z Mercosur doprowadził w Polsce do czegoś na wzór cudu politycznego. Mimo brutalnej rywalizacji wszystkie strony sceny politycznej mówią w tej sprawie jednym głosem. Od rządu przez Konfederację po Prawo i Sprawiedliwość.

Premier Donald Tusk stwierdził: „Polska nie zaakceptuje porozumienia w sprawie umowy o wolnym handlu między UE a Mercosur w obecnym kształcie". Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz dodał, że umowa nie gwarantuje bezpieczeństwa polskim rolnikom i konsumentom, podkreślając, że polscy producenci muszą spełniać wyśrubowane europejskie standardy, czego

eprasa.pl 5721e924f7

nie wymaga się od producentów z krajów Ameryki Południowej. PiS stara się postulować już w tej chwili przyjęcie przez polski Sejm uchwały sprzeciwiającej się umowie, tak żeby związać ręce polskiemu rządowi. Jak mówią politycy opozycji: to tak na wszelki wypadek, gdyby premier zmienił zdanie.

Ciekawą propozycję, wokół której budowany jest sprzeciw wobec unijnej polityki, przedstawiła także eurodeputowana Konfederacji Anna Bryłka. Parlamentarzystka, wskazująca na konieczność ponownej oceny umowy handlowej UE — Mercosur ze względu na zmieniające się warunki rynkowe i regulacyjne, ma swoje uzasadnienie. Negocjacje trwające 25 lat rzeczywiście mogły doprowadzić do sytuacji, w której pierwotne założenia umowy nie odpowiadają obecnym realiom gospodarczym i prawnym. W takich przypadkach standardową praktyką jest dokonanie przeglądu i aktualizacji warunków porozumienia przed jego finalizacją.

Teorie spiskowe

Umowa UE — Mercosur od lat budzi nie tylko kontrowersje, ale także stała się przedmiotem licznych teorii spiskowych. Jedna z nich sugeruje, że porozumienie zostało zaprojektowane przez globalne korporacje, aby zniszczyć europejskie rolnictwo i zdominować rynek żywności. Zwolennicy tej teorii wskazują na fakt, że produkty z krajów Mercosur mają niższe koszty produkcji, co daje im nieuczciwą przewagę nad europejskimi producentami.

Inna teoria głosi, że umowa jest narzędziem politycznym mającym na celu uzależnienie UE od tanich surowców i żywności z Ameryki Południowej kosztem bezpieczeństwa żywnościowego Europy. Część osób twierdzi, że porozumienie wspiera nadmierną eksploatację środowiska, przyczyniając się do wylesiania Amazonii, co rzekomo miałoby być korzystne dla pewnych grup interesu.

Krytycy umowy dodają, że proces negocjacji był celowo nieprzejrzysty, co potwierdza ich przekonanie o istnieniu ukrytego planu mającego na celu osłabienie pozycji małych gospodarstw rolnych w UE. Chociaż te teorie nie mają mocnych podstaw, zyskują zwolenników w obliczu braku pełnej transparentności i otwartej debaty.

Komisja Europejska, z przewodniczącą Ursulą von der Leyen na czele, postrzega umowę z Mercosur jako strategiczny krok w umacnianiu pozycji UE na arenie międzynarodowej. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych i handlowych porozumienie ma na celu dywersyfikację partnerów handlowych, zmniejszenie zależności od Chin i Rosji oraz wzmocnienie więzi z krajami o podobnych wartościach i celach.

Unijna hipokryzja

Dla zrozumienia sprzeciwu wobec umowy z Mercosur wystarczy małe ćwiczenie wyobraźni. Rolnik w Polsce z jednej strony musi sprostać unijnym wymogom: ograniczenia emisji CO2, rezygnacja z pestycydów. Ma na karku Zielony Ład, zmuszający do ekologicznych, ale droższych metod produkcji. Przepisy są restrykcyjne, koszty idą w górę, a konkurencyjność maleje. Z drugiej strony do Europy mają płynąć produkty z Ameryki Południowej — tańsze, wytwarzane przy użyciu metod niedopuszczalnych w UE. Jak ma z nimi rywalizować?

Mięso naszpikowane hormonami wzrostu, owoce pełne pestycydów, które w Europie dawno zakazano — to może trafić na nasze półki. I trafi szybko, bo przemysł przetwórczy w Polsce jest w rękach międzynarodowych korporacji, które będą chciały zyskać na tanim imporcie. Konsumenci początkowo ucieszą się z niskich cen, ale co dalej. Produkty krajowe znikną z rynku, a my zostaniemy z niezdrową żywnością. Można postawić dolary przeciw orzechom, że w momencie, gdy zdrowa żywność zniknie, to ceny i tak poszybują w górę. Ta umowa to dla wielu rolników symbol podwójnych standardów: Unia dusi ich regulacjami, a jednocześnie otwiera drzwi dla produktów, które łamią te same zasady. Czy można sobie wyobrazić większą hipokryzję?

— Piszemy, monitujemy, apelujemy, ale obawiam się, że nasze głosy mogą być niewystarczające. Jeśli ta umowa wejdzie w życie w obecnym kształcie, rolnictwo Warmii i Mazur poniesie ogromne straty — podsumowuje prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Romuald Tański.

— Są też inne koszty. Żywność z krajów Mercosur może być tania, ale lekarz będzie drogi — dodaje z przekąsem Piotr Lisiecki, prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Fot. PAP/Adam Warżawa

„SIGMA" MŁODZIEŻOWYM SŁOWEM ROKU 2024

„Sigma" w slangu młodych ludzi oznacza osobę odnoszącą sukcesy, pewną siebie, wybitną, którą można podziwiać. I właśnie to słowo — decyzją internautów — zostało młodzieżowym słowem roku 2024. Na plebiscytowym podium znalazły się też „azbest"i „czemó". Kapituła natomiast wyróżniła słowo „czemó".

W internetowym głosowaniu najwięcej głosów oddano na słowo „sigma" — powszechnie znane i popularne w środowiskach młodzieżowych przynajmniej od dwóch lat.

„Sigma" to określenie osoby odnoszącej sukcesy, podziwianej, pewnej siebie, wiernej wyznaczonym zasadom. Sigma jest samotnym wilkiem przekonanym o swej nieprzeciętności, ale się z tym nie afiszuje. Ustala zasady, których bezwzględnie przestrzega.

Słowo występuje też w połączeniach, np. „skibidi sigma" czy „sigma rizz", które wzmacniają jego pozytywny wydźwięk.

Jury natomiast postanowiło wyróżnić słowo „czemó". Pochodzi ono z dialogu młodych graczy w Fortnite'a i zyskało popularność dzięki internetowym memom i wiralom. W użyciu, w zależności od kontekstu, „czemó" przyjmuje różne znaczenia – może być na przykład zabawnym lub ironicznym komentarzem do prezentowanych treści.

Na plebiscytowym podium „czemó" zajęło trzecie miejsce. Na drugim znalazł się wyraz „azbest", również o memicznym potencjale. Jest to nieokreślone semantycznie, ale intencjonalnie humorystyczne nawiązanie do filmików i memów o wylewaniu azbestu. „Zalewanie azbestem" może być też aluzją do patodeweloperki oferującej niską jakość za duże pieniądze oraz niszczącej środowisko naturalne. „Asbestos" to greckie słowo, które znaczy „nieugaszony", „niepalny".

Dużo głosów oddano również na takie słowa jak „„skibidi"" (czwarte miejsce) oraz „„aura"" i „slay". Internauci wskazali także na „brainrot" oraz „delulu". Pierwszą dziesiątkę zamykają „glamur" i „oporowo".

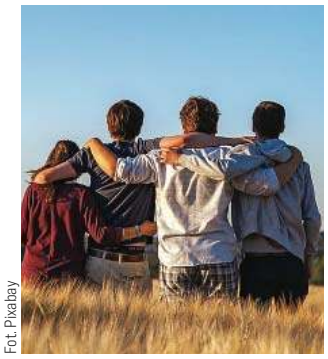

Fot. Pixabay

Zwycięskie słowo jest sygnałem młodzieżowej tęsknoty za autorytetem, prawdziwym, niepodważalnym i stałym, opartym na niewzruszonych zasadach

Przewodnicząca jury plebiscytu Młodzieżowe Słowo Roku prof. Anna Wileczek z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży w rozmowie z PAP przypomniała, że tegoroczny zwycięzca to słowo dobrze znane młodym ludziom. — Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że jest powszechnie znane. Może z małymi wyjątkami, bo na przykład, gdy Robert Lewandowski, podpisując swoje koszulki, został przez młodych fanów nazwany sigmą, to był nieco skonsternowany. Zresztą przywołuję tu naszego piłkarza nie bez powodu. Jest on po prostu GOAT-em, czyli kimś najlepszym w swojej dziedzinie — powiedziała.

— Jeśli zestawimy 2 wyrazy z listy 20 kandydatów do młodzieżowego słowa roku, to można powiedzieć, że i sigma jest GOAT-em — kimś wybitnym, powszechnie szanowanym, pracowitym, błyskotliwym i w dodatku nieafiszującym się ze swoją wielkością. Po prostu kimś! — wyjaśniła.

Jej zdaniem słowo zdobyło wielką popularność nie tylko dlatego, że ma dobrą aurę, jest pozytywne, potrafi oddać szacunek i ma interesujące brzmienie (określa osiemnastą literę alfabetu greckiego). — Jest także sygnałem młodzieżowej tęsknoty za autorytetem, prawdziwym, niepodważalnym i stałym, opartym na niewzruszonych zasadach i — jak piszą zgłaszający — dążeniu do wyższego celu — wskazała językoznawczyni i dodała: — To nie władcza alfa stała się ideałem, ale właśnie sigma — osoba, u której można podziwiać talent czy intelekt.

Badaczka wyjaśniła, że zwycięskie słowo określa jeden z obszarów młodomowy, który zawsze wiąże się ze słowotwórczym poruszeniem. — Chodzi o dość emocjonalne i ekspresywne określenia człowieka. Młodzież podaje tu slangowe synonimy, np. kozak, gigachad, gość, król — wskazała. Dodała, że znaczenie zwycięskiego słowa się rozszerza. — Powstał już przymiotnik „sigmastyczny" i przysłówek „sigmastycznie" — dodała.

Tegorocznego zwycięzcę ogłosili we wtorek podczas finałowej gali w Pałacu Kultury i Nauki Magda Gessler oraz Krzysztof Zalewski.

O wszystkich nowych słowach i trendach można przeczytać na stronach Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży.

CELEM PLEBISCYTU MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU JEST WYŁONIENIE NAJBARDZIEJ POPULARNYCH WŚRÓD MŁODYCH LUDZI SŁÓW, OKREŚLEŃ LUB WYRAŻEŃ. JAK JEDNAK WYJAŚNIAJĄ ORGANIZATORZY, MŁODZIEŻOWE SŁOWO ROKU NIE MUSI BYĆ NOWE, SLANGOWE ANI NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANE W DANYM ROKU. W UBIEGŁYM ROKU ZWYCIĘŻYŁO SŁOWO „REL", A NAGRODĘ JURY OTRZYMAŁO „ODDAJE".

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 5721e924f7

PRZERWAĆ KRĄG PRZEMOCY

Przemoc może dotknąć każdą kobietę — bez względu na status społeczny, wiek i wykształcenie. Oprawcami najczęściej są właśni mężowie lub partnerzy, którzy swoją agresję wyładowują bez konkretnego powodu. Skrzywdzone i pobite ofiary często zmagają się nie tylko z problemami zdrowotnymi, ale również z zaburzeniami psychicznymi, stresem oraz depresją. Niestety nie są to jedyne skutki przemocy, ponieważ w jej wyniku może dojść również do zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową oraz uzależnień alkoholowych.

Oprawcami najczęściej są mężowie lub partnerzy, którzy swoją agresję wyładowują bez konkretnego powodu

Fot. policja

Kobiety coraz częściej padają ofiarą przemocy — zarówno psychicznej i seksualnej, jak również fizycznej. Zjawisko jest na tyle powszechne, że można o nim mówić jako o problemie globalnym. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) ofiarami przemocy jest już ponad jedna trzecia kobiet na całym świecie.

12 proc. kobiet deklaruje, że było bitych przez swoich mężów lub partnerów. Co piąta Polka została zgwałcona. 90 proc. kobiet doświadczyło przemocy seksualnej. Według polskich statystyk policyjnych w 2018 r. odnotowano ponad 88 tys. ofiar przemocy w rodzinie. Kobiety stanowiły 73,8 proc. wszystkich ofiar przemocy domowej. W 2019 r. wśród ofiar kobiet było ponad 227 tys. w porównaniu z 39 tys. mężczyzn i 63 tys. dzieci. Raport Centrum Praw Kobiet „Stereotyp ponad prawem" podaje, że nawet trzy kobiety w tygodniu umierają z powodu przemocy domowej.

Dane szokują, a i tak oficjalne statystyki nie pokazują realnej skali problemu przemocy wobec kobiet, które często obawiają się mówienia o swoim horrorze.

Rodzice zgotowali im piekło

Wielu ludzi z nostalgią wspomina swój rodzinny dom. To piękne wspomnienia, do których wracamy w chwilach smutku i trudnych momentach. To właśnie w rodzinnym domu powinniśmy czuć się bezpieczni i kochani. To w nim powinny być osoby najbliższe naszemu sercu. Niestety, nie zawsze tak jest... Są domy, o których lepiej zapomnieć, bo wspomnienia o nich powodują smutek i łzy. Są domy, za którymi nikt nie tęskni, ale często wracają w sennych koszmarach tych, którzy w nich przebywali.

— Staram się nie wracać do przeszłości, wymazać wspomnienia z domu rodzinnego — mówi pani Kasia. — To moje najgorsze i najsmutniejsze lata. Dom rodzinny źle mi się kojarzy. Nie wiem nawet, czy mogę nazwać go domem. Dla mnie to był najgorszy czas i kiedy kilka lat temu zmarł ojciec, bałam się tam wejść. Tak, jakby te mury wzbudziły we mnie ten dziecięcy strach sprzed lat. Prawie 20 lat temu wraz z rodzeństwem zostaliśmy zabrani do domu dziecka. Do dziś pamiętam tamten dzień, strach i niepokój, a zarazem nadzieję, że może zaczyna się nowy rozdział naszego życia.

W domu pani Katarzyny alkohol był zawsze na pierwszym miejscu. Trójka małych dzieci nie zawsze miała co jeść i w co się ubrać. Na rodziców dzieci nie mogły liczyć, bo życiem małżonków rządził alkohol. Kiedy dziewczynka miał dziewięć lat, zmarła jej matka.

— Zapiła się... — mówi ze smutkiem. — Ojciec przestał totalnie się nami zajmować. Rano wychodził z domu do pracy, wracał pijany i nie interesował się nami... Równie dobrze moglibyśmy umrzeć, a on by tego nie zauważył. Pijany potrafił bić nas bez powodu. Bardzo się go baliśmy. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek nas przytulił, powiedział dobre słowo, pogłaskał po głowie. Ciągle nas wyzywał od darmozjadów, debili... Mówił, że zniszczyliśmy mu życie. A my chcieliśmy być niewidzialni, staraliśmy się robić wszystko w domu, żeby był zadowolony, i schodzić mu z oczu, kiedy wracał pijany. Ile razy musieliśmy go wciągać pijanego do domu, nie zliczę. Kiedy załatwiał swoje potrzeby w łóżku czy na podłodze, sprzątaliśmy po nim. Mieliśmy po kilka lat, a czuliśmy się za niego odpowiedzialni... Żyliśmy jak zaszczute zwierzęta, oszczędzając wodę, chleb... Czasem jak ojciec „zapomniał" kupić chleb, wyjadaliśmy stary, suchy bochenek. Maczaliśmy go w wodzie, bo czasem nawet nie było herbaty. Dużo pomagali nam sąsiedzi, którzy przynosili jedzenie. Obiady jedliśmy w szkole. Jednak i tak ktoś doniósł do opieki społecznej, w jakich warunkach żyjemy.

Dość szybko nauczyciele w szkole i przedszkolu zorientowali się, że rodzice zaniedbują dzieci. Maluchy nie przychodziły na zajęcia. W domu kilka razy pojawiły się panie z opieki społecznej. Wielokrotnie ojca nie było w domu, a dzieci brudne i głodne siedziały w domu, pozbawione jakiejkolwiek opieki. I przyszedł dzień, kiedy przyjechała po dzieci opieka społeczna i zabrała je do domu dziecka.

— Płakaliśmy i krzyczeliśmy wszyscy, tuląc się do siebie. Nie wiedzieliśmy, że właśnie zaczynamy nowe, lepsze życie — wspomina pani Kasia. — W domu dziecka zobaczyliśmy, jak naprawdę można żyć. Po raz pierwszy od dawna zasypialiśmy najedzeni, umyci i przygotowani do zajęć szkolnych. Czuliśmy się bezpieczni. Udało nam się skończyć szkoły zawodowe i znaleźć pracę. Wszyscy poukładaliśmy sobie jakoś życie. Poznałam wspaniałego męża i jego rodzinę, dzięki którym zmieniłam swoje życie.

Wyładowywał złość na nas

Pani Stanisława ma 67 lat. Przez lata była uzależniona od męża... On był głową rodziny, zarabiał pieniądze i decydował o wszystkim. Ona urodziła dzieci, miała dbać o dom i „siedzieć cicho" — tak do niej mówił mąż.

— Pobraliśmy się dość młodo — ja miałam 18 lat, a on 21. To była moja pierwsza miłość — opowiada. — Jak człowiek jest młody i zakochany, to niewiele zauważa. Heniek chciał się szybko żenić, a ja odebrałam to jako wielką miłość. Po ślubie zamieszkaliśmy z jego rodzicami na gospodarstwie. Był jedynakiem, więc wiadomo było, że to on później zostanie gospodarzem. W domu twardą ręką rządził ojciec. Teściowa nie miała nic do powiedzenia... Bałam się teścia, więc posłusznie robiłam w gospodarstwie to, co nakazał. Z czasem mój mąż zaczął zachowywać się tak samo. Kiedy teść zmarł, to Heniek zaczął gospodarzyć. Mimo że mieliśmy trójkę dzieci i zajmowałam się domem, musiałam pracować i w ogrodzie, i przy zwierzętach, i w polu.

Mąż pani Stanisławy coraz częściej sięgał po alkohol. Kobieta miała więcej pracy, bo mąż zaczął zaniedbywać gospodarskie obowiązki. Dzieci już od małego musiały jej pomagać w oporządzaniu bydła i pracach w ogródku.

— Zaczęły się awantury, kłótnie, dochodziło do rękoczynów — wspomina. — Dzieci bały się ojca, więc chowały się do swojego pokoju. Niestety najczęściej jego nieuzasadniona złość skupiała się na mnie. Bił mnie, kopał, wyzywał, poniżał na każdym kroku. Musiałam też prosić o pieniądze, żeby cokolwiek dzieciom kupić, nawet jedzenie. Bywało, że kilka dni nie dawał nam pieniędzy nawet na chleb. Tak nas karał za każde „nieposłuszeństwo" — tak to nazywał. Dzieci wyzywał od darmozjadów. Nie umiałam uwolnić się od tego piekła. Kiedy mąż zginął w wypadku — był pijany — to wszyscy poczuliśmy, że nasz koszmar się skończył. Może nie powinnam tak mówić, ale tamtej nocy po raz pierwszy zasypialiśmy spokojni.

Po śmierci męża pani Stanisława nie zdecydowała się związać z żadnym mężczyzną. Mieszka z córką i jej rodziną.

— Straciłam zaufanie do mężczyzn, bałabym się, że mój koszmar się powtórzy — tłumaczy. — Na szczęście moje dzieci wyrosły na dobrych ludzi. Synowie szanują swoje żony, są dobrymi ojcami. Ale do tematu dzieciństwa nie chcą wracać. To dla nas wszystkich wciąż trudne. Chyba limit cierpienia już wszyscy wyczerpaliśmy.

Stosuje przemoc słowną

— Andrzej to wykształcony i inteligentny mężczyzna, jednak kiedy wpada w złość, nie przebiera w słowach — zwierza się pani Edyta. — Większość ludzi uważa, że miałam szczęście w życiu, bo mam wspaniałego, zaradnego męża. Nawet moja rodzina tak uważa... Kiedy wystąpiłam o rozwód, nie mogli uwierzyć, że przez kilka brzydkich słów chcę odejść od niego. A ja mam dość życia na tykającej bombie. Nigdy nie jestem w stanie przewidzieć, czy mojemu mężowi się coś nie spodoba i zacznie mnie wyzywać. Nie patrzy, czy jesteśmy sami, czy też słyszą nas inni. W złości padają z jego ust najbardziej przykre wyzwiska i wulgaryzmy. Nie jestem w stanie tego znieść i chcę rozwodu.

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 28 listopada 2024 roku do 30 grudnia 2024 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

26824see1-a-M

WÓJT GMINY PŁOSKINIA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Płoskini, a także na stronie http://ploskinia-ug.bip-wm.pl został udostępniony do publicznego wglądu na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres 3 lat.

20624sezr-a-M

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie MOSiR przy ul. Karowej 1 w Elblągu oraz na stronie http://www.bip.mosir.elblag.eu/ od dnia 10.12.2024 r. do dnia 30.12.2024 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu z zasobów Gminy Miasta Elbląg.

27024see1-a-M

eprasa.pl 5721e924f7

MASZ PRAWO ZŁOŻYĆ NA POLICJI LUB W PROKURATURZE ZAWIADOMIENIE O PRZESTĘPSTWIE POPEŁNIONYM PRZEZ OSOBĘ, KTÓRA KRZYWDZI CIEBIE I TWOJĄ RODZINĘ.

Pani Edyta jest mężatką od pięciu lat. Oboje wykształceni, młodzi i dobrze ustawieni życiowo. Pracują, mają piękny dom, samochody. Ich codzienne życie byłoby sielanką, gdyby nie momenty, kiedy mąż pani Edyty wpada w złość. Wtedy nie przebiera w słowach i wyzywa żonę.

— Nie zdarza się to codziennie, bo to takie napady od czasu do czasu — opowiada. — Bywa, że przez miesiąc w naszym życiu trwa sielanka, ale zdarza się, że dzień po dniu jestem wyzywana. Nigdy nie doszło do rękoczynów, ale te wyzwiska bolą tak samo. Mąż po tych wybuchach przeprasza, obiecuje poprawę, ale przestałam w to wierzyć. To ewidentnie przemoc słowna. I nie pomagają prośby, groźby czy rozmowy. Nie chcę już tak żyć. Boję się wychodzić z nim na spotkania czy imprezy. Ro temu na weselu przypadkiem ubrudziłam mu garnitur. Wyzwał mnie od najgorszych. „Idiotka" to było najłagodniejsze słowo. Cała rodzina i znajomi byli w szoku. Część osób myślała, że po alkoholu mu odbiło, ale to nie tak. Andrzej tak ma, że czasem drobiazg wyprowadza go z równowagi i wtedy całą złość skupia na mnie... Mam już dość takiego życia, dlatego złożyłam pozew o rozwód. Nie mamy dzieci, więc myślę, że może jeszcze ułożę sobie życie z kimś innym, z kimś, kto będzie mnie szanował...

Muszę męża prosić o pieniądze

Pani Danuta jest już po rozwodzie. Postanowiła wychować córkę bez męża, który stosował wobec nich przemoc ekonomiczną.

— Tak nie da się żyć. Były mąż rozliczał mnie z każdej złotówki i na dodatek był obsesyjnie zazdrosny — opowiada. — Zabierał mi wszystkie pieniądze, z zakupów musiałam się rozliczać, pokazywać paragony. Nie mogłam kupić nic poza tym, co on mi na kartce napisał. Z pracy kazał mi się zwolnić, bo twierdził, że pewnie zdradzam go z kierowcami czy dostawcami w markecie. Tak mnie męczył, że się zwolniłam; nie chciałam kłótni w domu. Później zaszłam w ciążę i wtedy pomyślałam, że to nawet dobrze, bo sama będę wychowywać dziecko, a nie jakaś niania. Nie przewidziałam, że zostanę całkowicie odcięta przez męża od pieniędzy. Musiałam go prosić o gotówkę, tłumaczyć na co. To było straszne. Mimo prób rozmowy z mężem nie było zmiany, więc podjęłam decyzję o rozwodzie. Teraz pracuję i mieszkam z córką u rodziców. Były mąż wysyła alimenty, ale tylko tyle, ile zostało zasądzone. Nigdy córce nawet czekolady nie przynosi, jak przychodzi do niej w odwiedziny...

PAMIĘTAJ!

Sprawca przemocy wobec osób bliskich, gdy czuje się bezkarny, będzie dalej stosował przemoc, bez względu na składane obietnice — następnym razem może być znacznie gorzej! Zgłoś się do ludzi, instytucji, organizacji zobowiązanych do udzielenia ci wsparcia i pomocy.
Jeśli przemoc w rodzinie jest związana z nadużywaniem alkoholu, zgłoś się do gminnej/miejskiej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, poradni odwykowej lub klubu abstynenta.
Możesz zadzwonić też na numer Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia", tel. 800 120 002 (czynną całą dobę), albo skorzystać z poradni e-mailowej Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" pod adresem niebieskalinia@niebieskalinia.info, a także dyżuru w języku migowym poprzez Skype – pogotowie.niebieska.linia (poniedziałki w godzinach 13.00-15.00).

JOANNA KARZYŃSKA

SPECJALNY KONTENER JUŻ W DRODZE Z KOREI DO OLSZTYNA

Do Olsztyna płynie kontener zamówiony przez Bank Żywności. Posłuży do nowoczesnej uprawy roślin. Kontener będzie zasilany energią pochodzącą z farmy fotowoltaicznej zlokalizowanej na terenie magazynu Banku Żywności w podolsztyńskim Wadągu, co znacznie ograniczy koszty eksploatacji i wpłynie pozytywnie na środowisko.

Fot. Bank Żywności

Bank Żywności w Olsztynie, który od lat aktywnie angażuje się w walkę z marnowaniem produktów spożywczych, postanowił rozszerzyć swoje działania o produkcję roślinną opartą na najnowocześniejszych technologiach. Jak już informowaliśmy, w tym celu podpisana została umowa z koreańską firmą Cube Farm, która dostarczy specjalny kontener do uprawy roślin bez użycia gleby.

Porozumienie między Bankiem Żywności w Olsztynie a Cube Farm, dostawcą kontenera, zawarto już rok temu, ale jego finalizacja miała miejsce podczas obchodów Światowego Dnia Żywności.

Jak to się robi?

Dzięki tej umowie na Warmię trafi kontener wyposażony w zaawansowany system hydroponiczny, który zamiast w glebie pozwala uprawiać rośliny w wodzie wzbogaconej o niezbędne składniki odżywcze. W tym systemie korzenie roślin zanurzone są w wodzie lub osadzone w specjalnych materiałach, takich jak wełna mineralna czy keramzyt, co pozwala kontrolować poziom wilgoci i zapewnia swobodny dostęp powietrza, niezbędnego dla rozwoju korzeni. To rewolucja w sposobie produkcji żywności. Hydroponika to sposób uprawy roślin bez ziemi, w którym rośliny otrzymują wszystkie niezbędne składniki odżywcze w formie roztworu.

— Zamówiony przez nas kontener właśnie wyruszył z Korei Południowej. Przybędzie drogą morską. Na miejsce powinien dotrzeć na początku lutego — zapowiada Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie.

W nim, na małej powierzchni, będą uprawiane sałata, szpinak, jarmuż i pietruszka na potrzeby kuchni prowadzonych przez organizację. To jednak nie wszystko.

— Chcielibyśmy trochę wykorzystać ten kontener z uprawą do badań i współpracy z jednostkami naukowymi. Chcielibyśmy sprawdzić, jak to wygląda, jakie wartości mają te rośliny, jakie są czasy np. ich wegetacji — dodaje prezes Banku Żywności.

Energooszczędne i ekologiczne

Hydroponiczna uprawa roślin stanowi istotną alternatywę dla tradycyjnych metod produkcji żywności, w związku z którymi coraz bardziej trzeba mierzyć się z wyzwaniami związanymi z ochroną środowiska.

Kontener będzie zasilany energią pochodzącą z farmy fotowoltaicznej zlokalizowanej na terenie magazynu Banku Żywności w podolsztyńskim Wadągu, co znacznie ograniczy koszty eksploatacji i wpłynie pozytywnie na środowisko. Energooszczędne, ekologiczne rozwiązanie nie jest jednak jedyną innowacją. Cube Farm przez dwa lata będzie monitorować postępy Banku Żywności w zakresie hydroponicznej uprawy roślin za pomocą systemów elektronicznych, co pozwoli na precyzyjną kontrolę warunków i dostosowywanie środowiska uprawy do potrzeb roślin. Całe przedsięwzięcie kosztuje około 200 tys. zł.

Czy inwestycja w alternatywną uprawę roślin skończy się na jednym kontenerze? — Po wstępnych rozmowach prowadzonych ze stroną koreańską zadeklarowaliśmy chęć zakupu kolejnego takiego kontenera. Jednak ze względu na wysokie koszty na razie skupimy się na tym, który został do nas wysłany. Zobaczymy, jak się sprawdzi — stwierdził prezes Borowski.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

Nowy magazyn żywności w Wadągu został uruchomiony w sierpniu 2024 roku. Posiada w pełni przygotowaną do profesjonalnego przechowywania i dystrybucji żywności infrastrukturę oraz odpowiednie zaplecze socjalne. Rampa jest przystosowana do odbioru żywności z dużych samochodów ciężarowych, magazyn ma dwie chłodnie i mroźnię, której do tej pory Bank Żywności nie posiadał. W magazynie wyodrębniono także 150 m kw. przestrzeni biurowej. Obiekt posiada również regały, które umożliwią przechowywanie większej ilości żywności. Budowa magazynu była możliwa dzięki dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który przekazał na ten cel 4 mln zł. Jednak oprócz pieniędzy ważna była również przychylność powiatowych i gminnych władz, które wspierały budowę obiektu oraz pomogły znaleźć odpowiednią dla inwestycji działkę.

Bank Żywności w Olsztynie specjalizuje się w pozyskiwaniu żywności i jej dystrybucji wśród potrzebujących mieszkańców Warmii i Mazur. W 2023 roku olsztyński Bank Żywności przekazał potrzebującym 1100 ton żywności, wspierając przy tym 240 organizacji z regionu. Organizuje i współorganizuje wiele akcji. Rok temu jedną z nich był Jarmark Świąteczny. — W tym roku 24 grudnia organizujemy wigilię dla samotnych osób — informuje prezes Marek Borowski.

eprasa.pl 5721e924f7

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Organizacje pozarządowe odgrywają niezwykle ważną rolę w życiu naszego regionu. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i kreatywności nasze lokalne społeczności zyskują nowe możliwości rozwoju, wsparcia i integracji. Jako samorząd województwa staramy się wspierać te działania, dlatego ogłosiliśmy kolejny nabór wniosków w ramach aż dwunastu konkursów tematycznych.

W nadchodzącym roku chcemy zachęcić organizacje do podejmowania inicjatyw, które będą rozwijać kulturę, turystykę, ekologię czy ochronę dziedzictwa przyrodniczego. Zależy nam też na promowaniu współpracy międzynarodowej, podtrzymywaniu tradycji narodowych i wspieraniu działań na rzecz mniejszości narodowych oraz etnicznych. W konkursach znajdzie się też miejsce na projekty z zakresu pomocy społecznej, przeciwdziałania przemocy domowej czy aktywizacji mieszkańców obszarów wiejskich. Każdy z tych obszarów jest istotny i liczymy na to, że konkursy przyciągną uwagę organizacji, które chcą działać na rzecz naszego regionu.

Co ważne, proces składania wniosków jest prosty i w pełni cyfrowy – wszystkie zgłoszenia odbywają się za pośrednictwem platformy Witkac.pl. Wiem, że dla wielu organizacji to duże ułatwienie. Sam pamiętam czasy, gdy przygotowanie projektu oznaczało tony papieru i wielodniowe wycieczki do urzędów. Dziś dzięki cyfryzacji możemy działać szybciej i sprawniej.

To czas, by wyjść z inicjatywą. Czekamy na Wasze zgłoszenia.

Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski

Czy świąteczny karp mógłby trafić na stół dzięki dronom? Brzmi jak fantazja, ale na Warmii i Mazurach z powietrza właśnie zaczęliśmy niedawno wspierać ochronę naszych jezior i rzek. Państwowa Straż Rybacka w Olsztynie dzięki ostatniemu wzmocnieniu sprzętowemu za blisko pół miliona złotych, w tym dronom z kamerami termowizyjnymi, zyskała nowe narzędzia w walce z kłusownikami. Teraz strażnicy mogą patrolować wody także nocą, zmieniając reguły gry i skuteczniej chroniąc nasze wodne skarby.

Warmia i Mazury, nasza kraina tysięcy jezior, to miejsce, gdzie ryby od pokoleń stanowią fundament lokalnej tradycji, kulinariów i rekreacji. Jako wojewoda, a zarazem ichtiolog z wykształcenia czuję szczególną więź z tym bogactwem. Jednocześnie wiem, jak ważne jest to, by każdy z nas dbał o te zasoby: wędkarze, turyści, mieszkańcy. Przestrzegajmy przepisów, szanujmy limity połowów i edukujmy młodsze pokolenia o konieczności ochrony środowiska. Jednym z kluczowych wyzwań jest ochrona naszych jezior i rzek przed nielegalnym rybołówstwem, zanieczyszczeniami oraz niekontrolowanym eksploatowaniem wód. W tym kontekście ogromne znaczenie ma praca Państwowej Straży Rybackiej, naszego strażnika wodnego dziedzictwa.

Ryby to nie tylko zasób gospodarczy, ale także wskaźnik zdrowia naszych wód. Ich obecność świadczy o stanie środowiska. Dlatego tak ważne jest to, aby nasze działania były długofalowe i zintegrowane. Inwestujemy w edukację ekologiczną, wspieramy badania naukowe oraz wdrażamy programy rekultywacyjne, przywracające równowagę w wodach. Tylko tak możemy sprawić, że nasze jeziora pozostaną czyste i bogate w życie. Niech karp na świątecznym stole będzie przypomnieniem, że dbając o naturę, troszczymy się o siebie.

Sylwia Jaskulska, wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego

W trosce o zdrowie kobiet samorząd województwa we współpracy z Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych, Polskim Towarzystwem Położnych oraz Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym zorganizował wczoraj konferencję „Profilaktyka zdrowia narządów rodnych kobiet. Wyzwania i możliwości", przeznaczoną dla kobiet z obszarów wiejskich. Jest to odpowiedź na potrzeby społeczne oraz alarmujące statystyki dotyczące profilaktyki nowotworów narządów rodnych. Kobiety w wypełnionej obowiązkami codzienności zdrowie odkładają na bok. W trosce o innych zapominają o tym, żeby zatroszczyć się o siebie. Martwi mnie to, że wciąż jest wiele kobiet, u których lęk przed badaniem, a raczej jego wynikiem, jest silniejszy niż potrzeba zadbania o siebie. Wczorajsze wydarzenie to taka nasza przypominajka, że zdrowie jest najważniejsze, a profilaktyka może uratować życie.

Swoją wiedzą i doświadczeniem podzielili się z uczestniczkami najwybitniejsi olsztyńscy specjaliści, m.in. dr Tomasz Waśniewski, dr Janina Lipińska czy też położna Małgorzata Dreżek-Skrzeszewska. W programie znalazł się również instruktaż samobadania piersi, panel dyskusyjny o edukacji zdrowotnej oraz debata o barierach w profilaktyce. Kobiety mogły wykonać badanie cytologiczne w cytobusie, dzięki któremu badania profilaktyczne są na wyciągnięcie ręki. To był intensywny dzień wypełniony wiedzą i spotkaniami z praktykami. Profilaktyka powinna być naszą codziennością, nawykiem. Mam nadzieję, że ta konferencja odczaruje profilaktykę i stanie się ona najlepszą przyjaciółką każdej kobiety. W trosce o swoje zdrowie bądźmy zdeterminowane, odważne i konsekwentne.

Mateusz Szauer, wicewojewoda warmińsko-mazurski

W poniedziałek, 9 grudnia, zakończył się ogłoszony przez wojewodę warmińsko-mazurskiego nabór wniosków w ramach funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej na lata 2025-2033. Kwota środków na dofinansowanie realizacji zadań własnych organizatorów publicznego transportu zbiorowego przyznanych dla naszego województwa na 2025 rok wynosi 53 288 147,33 zł.

Wpłynęło ok. 60 wniosków, które są następnie sprawdzane pod względem formalnym i poddane ocenie wg ustawowych kryteriów. Pierwszeństwo w objęciu dopłatą mają organizatorzy transportu na obszarach w następującej kolejności: gminy, związki międzygminne, związki powiatowo-gminne, powiaty, związki powiatów, województwo. Wojewoda ma możliwość zawierania z organizatorami zarówno umów jednorocznych, jak i wieloletnich na okres nie dłuższy niż do 2033 roku.

Fundusz rozwoju przewozów autobusowych jest funduszem celowym, stanowiącym instrument wsparcia finansowego jednostek samorządu terytorialnego będących organizatorami publicznego transportu zbiorowego. Dzięki dofinansowaniu z FRPA możliwe jest wsparcie samorządów w realizacji zadań własnych dotyczących zapewnienia funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego w zakresie przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Program przyczynia się do walki z tzw. wykluczeniem komunikacyjnym – umożliwia on powstawanie nowych linii przewozowych, a mieszkańcy, przede wszystkim mniejszych miejscowości, mają możliwość dotarcia środkami transportu publicznego do pracy, szkół, placówek zdrowia i instytucji kultury. Zwiększenie siatki połączeń autobusowych stwarza także możliwość znalezienia pracy w miejscowościach, do których dojazd był dotychczas utrudniony lub niemożliwy. Dobra, partnerska współpraca administracji rządowej z samorządami w tym zakresie przyczynia się do poprawy jakości i komfortu życia mieszkańców naszego regionu.

CO Z TVN I POLSATEM?

Premier Donald Tusk zapowiedział, że stacje telewizyjne TVN i Polsat zostaną umieszczone w wykazie firm strategicznych, które podlegają ochronie. „Rosja coraz skuteczniej próbuje ingerować w życie państw europejskich; na wschodzie są zainteresowani przejęciem naszych mediów" - podkreślił premier.

Donald Tusk spotkał się w Warszawie z estońskim premierem Kristenem Michalem, który przyjechał do Warszawy po wizycie w Kijowie. Jak podkreślali podczas konferencji prasowej po spotkaniu premierzy, kwestie wsparcia Ukrainy oraz bezpieczeństwa Polski, Estonii i całej Europy były kluczowymi tematami rozmów.

Ponadto dyskutowano - relacjonował Tusk - o kwestii bezpieczeństwa cybernetycznego i wyborach w Rumunii. Jak ocenił, potwierdziły one „nieustającą gotowość Rosji do atakowania, przy użyciu coraz bardziej wyszukanych narzędzi i operacji". „Coraz skuteczniej próbują ingerować w życie i decyzje polityczne państw europejskich" - ocenił.

W tym kontekście Tusk odniósł się do kwestii bezpieczeństwa przestrzeni medialnej. Stwierdził, że chce potwierdzić „plotki czy pogłoski o tym, że na Wschodzie odnajdujemy zainteresowanych ewentualnym przejęciem mediów albo wpływaniem na pracę mediów w Polsce (...) ta sprawa jest bardzo poważna".

Szef polskiego rządu zapowiedział, że w tej sytuacji stacje telewizyjne TVN i Polsat zostaną umieszczone w wykazie firm strategicznych, które podlegają ochronie „np. przed agresywnym i niebezpiecznym, z punktu widzenia interesów państwa, przejęciem".

Premier zaznaczył, że TVN i Polsat nie będą pierwszymi firmami prywatnymi, które zostaną objęte taką ochroną i nie jest to precedens, ponieważ w innych krajach Europy też są tego typu rozwiązania.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 5721e924f7

MAZURY NIE MAJĄ GRANIC?

Mazury i Warmia. Gdzie leżą, to mniej więcej wiemy. Gorzej jest już z Powiślem czy ziemią chełmińską, a Prusy Górne z reguły toną nam w głowie niczym w porannej mgle nad Nariami i Jeziorakiem.

W grudniu zmieniły się nam nazwy trzech muzeów. Dom „Gazety Olsztyńskiej" to teraz Muzeum Dom „Gazety Olsztyńskiej", a Muzeum Warmińskie w Lidzbarku Warmińskim stało się Zamkiem Biskupim w Lidzbarku Warmińskim. W tych dwóch przypadkach to swego rodzaju muzealna kosmetyka. Inaczej jest ze zmianą nazwy trzeciej placówki. Muzeum im. J.G. Herdera w Morągu zmieniło się bowiem w Muzeum Prus Górnych.

„Nowa nazwa: Muzeum Prus Górnych — Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie Oddział w Morągu zdecydowanie lepiej oddaje założenia, aby po zakończeniu remontu morąskie muzeum opowiadało historię tych ziem od pradziejów po czasy po II wojnie światowej" — czytamy na oficjalnej stronie Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, któremu podlega to muzeum.

I mi takie podejście i ta zmiana bardzo się podoba.

Fot. Igor Hrywna

Morąskie muzeum mieści się w barokowym pałacu

Fot. Andrzej Sprzażak

Kanał Elbląski — tak brzmi jego oficjalna nazwa

Nie jest lekko

Co to zatem są te Prusy Górne? Żeby nie było lekko, zacznijmy od Oberlandu. Tak Niemcy zwyczajowo nazywali ten obszar, aby wskazać, że góruje nad niskimi Żuławami. Stąd też wzięła się nazwa Kanał Oberlandzki, który po wojnie nazwano oficjalnie Kanałem Elbląskim (na odcinku Miłomłyn — Drużno). Jednak znawcy tematu, a takimi są ostródzianie Cezary Wawrzyński i Ryszard Kowalski (wspólnie napisali „150 lat kanału Ostróda — Elbląg"), obstają za nazwą Kanał Oberlandzki, który jest swojego rodzaju kręgosłupem dla Prus Górnych.

A swoją drogą, w tej książce Kowalski i Wawrzyński pokusili się o wyliczenie kosztów budowy kanału. Piszą, że trwająca w sumie 37 lat inwestycja pochłonęła taką ilość pieniędzy, za jaką można by kupić 2,4 tony złota. Dla porównania koszt budowy wieży Eiffla wyniósł 2,2 tony złota, a cena kupna przez USA od Rosji Alaski to 10,8 tony złota.

Z kolei określenie Prusy Górne mocniej zaistniało w publicznym języku w 2016 roku, kiedy to Wojciech Kujawski wydał w ramach serii swoich przewodników pozycję „Prusy Górne. Szlak wodny". Książka jest poświęcona Kanałowi Oberlandzkiemu właśnie i temu, co bliżej i dalej od niego leży.

Wojciech Kujawski wstęp do niej poświęcił wyjaśnieniu, czemu użył nazwy Prusy Górne jako tytułu swojej książki. Jak już wspomniałem, Niemcy ten obszar nazywali zwyczajowo Oberlandem. W języku polskim nie powstał jednak jego dominujący odpowiednik.

„Słowo Oberland ma bowiem całkiem sporo odpowiedników w języku polskim, jak Pogórze, Górny Kraj, Prusy Górne czy choćby propagowany ostatnio termin Mazury Zachodnie. Ostatecznie wybrałem nazwę Prusy Górne jako najlepiej oddającą w języku polskim kontekst historyczno-kulturowy tej części prowincji, a jednocześnie uznaną wśród regionalistów i logicznie komponującą się z tytułami dotychczas wydanych tomów" — wyjaśnia Wojciech Kujawski.

A zatem Prusy Górne to...

Mamy więc kolejny termin, a to jeszcze nie koniec. Wróćmy zatem do Prus Górnych. Tym wyrażeniem w czasach nam bardziej współczesnych, ale jeszcze niemieckich określano pas ziemi na zachód od Warmii

Do Prus Górnych należy lub, jak kto woli, należała większość terenów obecnych powiatów ostródzkiego i iławskiego (bez gminy Lubawa) oraz część elbląskiego (gminy Pasłęk, Młynary i Godkowo) i gmina Wilczęta (powiat braniewski).

Gdzie leży Iława?

Proste? Niekoniecznie, bo obecnie ten fragment Warmińsko-Mazurskiego (bez Ostródy jednak i Lubawy, ale z całym powiatem elbląskim) nazywany jest często Powiślem. Nie tylko często, ale i częściej niż Prusami Górnymi.

No ale czy powiat iławski to rzeczywiście Powiśle? „Dzisiaj wobec braku w języku polskim odpowiednika Oberlandu dla terenów wchodzących w skład dawnego powiatu suskiego, a obecnie iławskiego terytorium temu, nie leżącemu ani na Warmii, ani na Mazurach, Powiślu czy Żuławach, należałoby przywrócić jego pradawną nazwę Pomezania" — postulował Wiesław Niesiobędzki w książce „Powiat iławski. Dzieje miast i wsi Pojezierza Iławskiego".

A to przecież nie koniec, bo mamy jeszcze nie tak dawno stworzone Mazury Zachodnie, które jednak są wymyślonym na potrzeby turystów chwytem marketingowym. Swoją drogą to bardzo dobrze, że ktoś na taki pomysł wpadł.

W każdym razie Mazury Zachodnie obejmują zarówno tereny historycznych Mazur (Ostróda), jak i Powiśla/Prus Wschodnich (Morąg, Iława czy Susz). Tak to w każdym razie widzą twórcy strony i aplikacji Mazury Zachodnie. I cieszą się (a my wraz z nimi) z już osiągniętego sukcesu, bo w ciągu roku stworzoną przez nich aplikację odwiedziło milion osób.

— Po raz pierwszy w naszej historii do tylu osób udało nam się dotrzeć w ciągu roku w mediach społecznościowych — mówiła nam w styczniu 2024 roku Kinga Wiśniewska, dyrektorka biura Zachodniomazurskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. — To dla nas nie tylko okazja do świętowania, ale również aby podziękować za wsparcie i entuzjazm, które napędza nas każdego dnia.

Chociaż z tym Mazurami Zachodnimi to też różnie bywa, bo z Warszawy widać je jakieś większe.

„Dziś Mazury Zachodnie to rejon obejmujący Pasłęk na północy, Iławę i Lubawę na zachodzie, Ostródę na wschodzie, Dąbrówno na południu" — przekonują nas na national-geographic.pl. Myślę, że mieszkańcy Lubawy i Pasłęka przecierali oczy ze zdumienia, kiedy dowiedzieli się, że zapisano ich do Mazurów.

To było tyle odnośnie do Prus Górnych, ale niech państwo nie zapominają, że mamy jeszcze u siebie Żuławy, Natangię i Barcję, ziemię chełmińską i na okrasę kawałeczek Mazowsza.

Tak że nie samymi Warmią i Mazurami stoi nasze... Warmińsko-Mazurskie. Choć zdarza się, że w telewizyjnych prognozach pogody Mazury zaczynają się w Elblągu, a kończą w Suwałkach...

IGOR HRYWNA

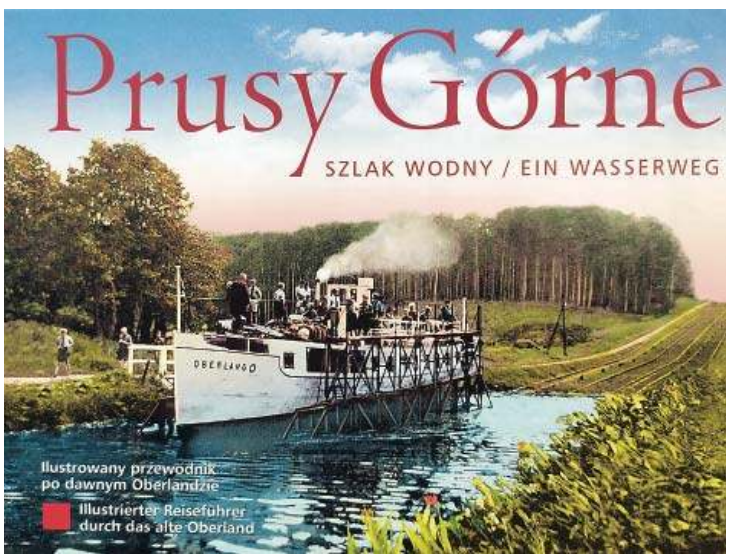

eprasa.pl 5721e924f7

POLAK Z WARMIŃSKIM RODOWODEM

Kiedyś toczyłem z Janem Boenigkiem długie rozmowy. Wróciłem wspomnieniami do tamtych czasów i napisałem książkę o nauczycielu, twórcy szkół, obrońcy polskości – mówi dr Jan Chłosta o swojej nowej książce "Jan Boenigk (1903-1982). Polak z warmińskim rodowodem".

– Jan Boenigk prawie 40 lat temu został patronem ulicy na olsztyńskim Pieczewie, ale dziś jest postacią zapomnianą. Pan postanowił go przypomnieć.

– Od dłuższego czasu Jan Boenigk jakby mnie „popędzał" i przypominał nasze długie rozmowy. Rozmawialiśmy, kiedy był już na emeryturze, bo wcześniej nie miał na to czasu. Mało w nim było samolubstwa. Znał gospodarkę województwa jak własną kieszeń, ale wysłuchiwał opinii każdego. Był prawdomówny. Często mówił o potrzebie modernizacji gospodarki rolnej, o potrzebie rozwoju usług. Ze mną często rozmawiał o historii. A był gawędziarzem niepospolitym, opowiadał bardzo plastycznie i żywo, w dodatku, jakby to, o czym mówił, zdarzyło się wczoraj.

Chciałem pokazać w tej książce, jak Warmiak z polskim rodowodem wszedł do wojewódzkiej władzy średniego szczebla. Podporządkował się nowej władzy, ale miał cel: usilnie dążył do zatrzymania młodych Warmiaków i Mazurów na ziemi swego urodzenia. Uczestniczył w osobliwym eksperymencie tworzenia Uniwersytetów Ludowych, m. in. w Warmińskim Uniwersytecie Ludowym Jurkowym Młynie pod Morągiem, który miał zbliżyć młodych ludzi do polskiej kultury. Takie uniwersytety miały być powołane prawie w każdym z powiatów w województwie. Jednak, wraz z Rudziskami Pasymskimi i Mikołajkami, skończyło się na trzech. Zabrakło odpowiedniej kadry do kształcenia młodych Warmiaków, których rodowód sięgał głęboko w lata międzywojnia. Poza tym w pewnym okresie PRL nie było miejsca dla rodzimej ludności w systemie kształcenia, bo efekty tego działania były mizerne.

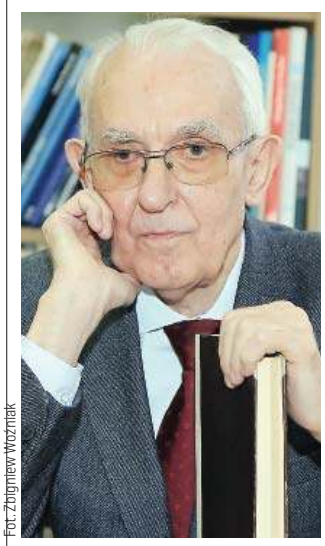

Fot. Zbigniew Woźniak

Jan Chłosta, doktor nauk humanistycznych, publicysta, krytyk literacki, autor kilkuset artykułów publicystycznych i naukowych o tematyce regionalnej, autor wielu książek o tematyce warmińskiej

– Ten Warmiak o dużej odwadze osobistej niezbyt pasował do powojennej rzeczywistości.

– Umieściłem Boenigka w uwarunkowaniach tamtych czasów, które nie sprzyjały angażowaniu się rodzimej ludności w życie publiczne. Jeśli już – to wyłącznie dekoracyjnie, bez większego znaczenia i okazjonalnie: rocznica plebiscytu, obchody narodzin Związku Polaków w Prusach Wschodnich lub w Niemczech.

– Wróćmy do czasów przedwojennych. Boenigk zasłynął nadaniem polskich imion swoim synom.

– To była precedensowa sprawa! Małgorzata i Jan Boenigkowie nazwali dwóch starszych synów Tadeusz Jan i Mieczysław Jerzy – w polskim brzmieniu. Niemiecki urzędnik zapisał pierwszego jako Thaddaus Johannes, a drugiego jako Mizislaw Georg. Boenigk powiedział, że nie podpisze metryki, a chłopcy pozostali przez kilka lat bezimienni w obliczu prawa. Pisownia imion oparła się aż o sąd w Berlinie, który także nie zgodził się na polski zapis. Dopiero w 1939 roku Sąd Ziemski w Olsztynie przyznał prawa rodzicom do nadania dzieciom imion w wybranym przez nich brzmieniu.

Fot. Instytut Północny w Olsztynie

Jan Boenigk (1903-1982) - nauczyciel, publicysta, działacz społeczny i kulturalno-oświatowy na Warmii, Mazurach i Powiślu.

– Czy, spoglądając na historię regionu, można powiedzieć, że już plebiscyt na Warmii był dla niego ważnym doświadczeniem, zaważył na losach rodziny?

– W 1920 r. Jan Boenigk miał 17 lat, ale był przesiąknięty polskością. Jego rodzina w podolsztyńskim Tomaszkowie była znana z polskiej postawy. Starszy brat, Franciszek Boenigk, już od lutego 1919 roku był przewodniczącym polskiego Towarzystwa Ludowego we wsi. Boenigk w swoich wspomnieniach „Minęły wieki, a myśmy ostali", wydanych w 1957 r., pisał, że dniu plebiscytu, 11 lipca 1920 roku, najbardziej zaangażowani Polacy zebrali się w ogródku Boenigków. Komentowali rozwój sytuacji, a potem fakt przegranej. „Przegadano całą noc. Jedni przemawiali za opuszczeniem Warmii i przeniesieniem się do kraju, inni temu się stanowczo sprzeciwiali. (...) Byłem najmłodszym wśród nich, z niepokojem śledziłem każdą wypowiedź i czasem na płacz mi się zbierało. Wreszcie odważyłem się wtrącić do rozmowy starszych, powiedziałem, że nic już nam teraz nie pozostało, tylko zdać się na łaskę i niełaskę zwycięzców. Strasznie mnie wtedy wszyscy skrzyczeli...".

– Nie zdał się jednak na „niełaskę".

– Pojechał z działaczem Janem Baczewskim w grupie zdolnych chłopców jesienią 1921 roku do Polski, do Lubawy, by uczyć się w tamtejszym seminarium nauczycielskim. Ukończył je i krótko był nauczycielem w Żabinach pod Działdowem, po polskiej stronie granicy, potem otrzymał kolejne uprawnienia. Z czasem objął, po Franciszku Barczu, kierownictwo Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię.

– „Człowiek młody, energiczny, pochodzący z ziem olsztyńskich, ożeniony z mieszkanką Powiśla. Dobry patriota i śmiały, nadaje się do pracy, choć czasami ponosi go zbytnio temperament" – cytuje pan w swojej książce opinię konsula RP w Kwidzynie z 1933 roku.

– Trudno powiedzieć, czy mój bohater ją czytał, ale na pewno cieszyłby się z takiej charakterystyki. Boenigk tworzył polskie szkolnictwo na Powiślu, na Warmii i Mazurach. Zrobił bardzo wiele dla rozwoju szkół i edukacji mieszkańców, polskiej prasy na tych terenach. Był m.in. redaktorem „Małego Polaka w Niemczech" miesięcznika ukazującego się od 1930 r. jako dodatek do „Polaka w Niemczech", organu Związku Polaków w Niemczech. Trzymał się myśli przewodniej pisma: „budzenie i wzmacnianie w młodzieży miłości i nierozerwalnej łączności z wielkim narodem polskim".

– Działalność pod znakiem Rodła w momencie wybuchu wojny oznaczała dla niego natychmiastowe aresztowanie.

– Boenigk był więźniem KL Sachsenhausen (nr 6468), a po zwolnieniu w 1940 roku, jako obywatel państwa niemieckiego, został wcielony do Wehrmachtu. Już w grudniu 1945 roku był w Olsztynie, poszukiwał swojej rodziny, tu osiadł na stałe.

– W pana książce znajduje się drzewo genealogiczne Boenigków.

– Powstało dzięki pomocy syna Jana Boenigka, Tadeusza. Zaczyna od 1820 roku, kiedy urodził się Johann Boenke. Potem nazwisko przekształciło się w Boenigk. I – co dziwne – nikt w rodzinie nie zadał sobie pytania, dlaczego tak się stało? W pracy nad książką dużo dały mi dawne rozmowy z Janem Boenigkiem, który zmarł w 1982 roku, i niedawne – z jego synem Tadeuszem, także własne wieloletnie badania nad historią regionu. Powstała książka, może niewielka, ale będąca refleksją nad biografią mojego bohatera. Moja publikacja uzupełnia lukę o działaczach Warmii i Mazur, zarówno przedwojennych, jak i powojennych, bo jego życie dzieli się na dwie, niemal równe części liczące po około 40 lat, spędzoną w dwóch różnych państwach. Po wojnie pełnił ważne funkcje w administracji województwa olsztyńskiego, utrzymywał kontakty z terenowymi władzami. Był nazywany „latającym wojewodą".

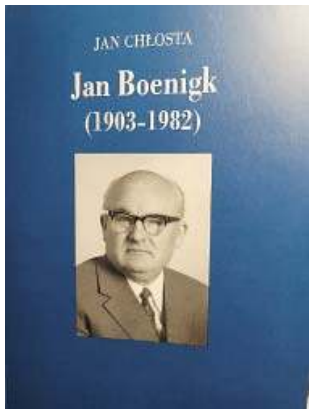

Książka Jana Chłosty „Jan Boenigk. Polak z warmińskim rodowodem"

BEATA BROKOWSKA

REKLAMA

BURMISTRZ SUSZA

informuje, że w terminie od 25 listopada 2024 r. do 17 grudnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suszu, ul. Wybickiego 6 oraz na stronach internetowych www.bip.susz.pl i www.susz.pl, zamieszczono wykaz przeznaczonej do sprzedaży działki ewid. nr 23/42 o pow. 0,1367 ha, położonej w obrębie 0002 m. Susz. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działki na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) mogą złożyć w Urzędzie Miejskim w Suszu wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 10 stycznia 2025 r. Bliższe informacje uzyskać można pod nr. tel. 55 278 60 15 wew. 58 lub 54.

1524otzi-a-M

BURMISTRZ SUSZA

podaje do publicznej wiadomości że w dniu 9 grudnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suszu, ul. Wybickiego 6, oraz na stronach internetowych www.bip.susz.pl i www.susz.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, obejmujący lokal mieszkalny ozn. nr. 3, o pow. użyt. 19,50 m², położony w budynku mieszkalnym przy ul. Krótkiej nr 2 w Suszu zlokalizowany na nieruchomości składającej się z dwóch działek ozn. numerami 129 i 130/5 o łącznej pow. 0,0126 ha, obręb 0002 m. Susz, KW EL1I/00063324/3. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Suszu, ul. Wybickiego 6 lub pod nr tel. 55 278 60 15 wew. 58 lub 54 w godzinach pracy urzędu.

1724otzi-a-M

eprasa.pl 5721e924f7

RUMUNIA – KOMISJA EUROPEJSKA ZWIĘKSZA MONITORING

Wszystko oczywiście w kontekście wyborów, które właśnie trwają w Rumunii. Komisja, platformy internetowe i społeczeństwo obywatelskie na mocy ustawy o usługach cyfrowych (DSA) zwiększają monitorowanie mediów społecznościowych, m.in. TikToka. Przy czym monitoring nie dotyczy rumuńskiego procesu wyborczego, który jest sprawą władz rumuńskich — sprawa dotyczy narodu rumuńskiego.

TikTok stop

Komisja wydała „nakaz zatrzymania" dla TikToka na mocy DSA, nakazując platformie zamrożenie i zachowanie danych związanych z rzeczywistymi lub przewidywalnymi ryzykami systemowymi, jakie ta usługa może stwarzać dla procesów wyborczych i dyskursu obywatelskiego w Unii Europejskiej. Ma to na celu zachowanie dostępnych informacji i dowodów na wypadek dalszego dochodzenia Komisji w sprawie przestrzegania przez TikTok zobowiązań wynikających z DSA.

TikTok musi zachować wewnętrzne dokumenty i informacje dotyczące projektu i funkcjonowania swoich systemów rekomendacji, a także sposobu, w jaki radzi sobie z ryzykiem celowej manipulacji poprzez skoordynowane nieautentyczne korzystanie z usługi. Komisja nakazuje zachowanie dokumentów i informacji dotyczących wszelkich systematycznych naruszeń warunków korzystania z aplikacji TikTok, zakazujących korzystania z funkcji monetyzacji w celu promowania treści politycznych w serwisie. Nakaz zatrzymania dotyczy wyborów krajowych w Unii Europejskiej w okresie od 24 listopada 2024 r. do 31 marca 2025 r.

— Dzisiaj nakazaliśmy TikTokowi zamrożenie i zabezpieczenie wszystkich danych i dowodów związanych z wyborami w Rumunii, ale także na nadchodzące wybory w UE. Ten nakaz zabezpieczenia jest kluczowym krokiem w pomaganiu śledczym w ustaleniu faktów i uzupełnia nasze formalne wnioski o informacje, które dotyczą informacji po odtajnieniu tajnych dokumentów wczoraj. Nasilamy również kontakty z regulatorami cyfrowymi i cybernetycznymi w całej Europie w świetle pojawiających się dowodów systematycznej nieautentycznej działalności. Zobowiązuję się do pilnego i solidnego egzekwowania ustawy o usługach cyfrowych — poinformowała Henna Virkkunen, wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej ds. suwerenności technologicznej, bezpieczeństwa i demokracji.

Nakaz ten wynika z informacji otrzymanych przez Komisję w kontekście trwających wyborów w Rumunii, w tym niedawno odtajnionych informacji wskazujących na ingerencję ze strony Rosji. Na tym etapie Komisja monitoruje zgodność i nie zajmuje stanowiska w kwestii, czy TikTok mógł naruszyć obowiązki wynikające z DSA.

Wzmocniony monitoring i współpraca

Komisja zwołała również spotkanie Europejskiej Rady Koordynatorów Usług Cyfrowych w piątek, 6 grudnia, aby omówić ze wszystkimi koordynatorami usług cyfrowych kroki podjęte do tej pory w tym kontekście oraz sposób reagowania na pojawiające się dowody, takie jak wskazówki, że konta w innych państwach członkowskich były skierowane przeciwko rumuńskiej diasporze.

Ponadto Komisja gromadzi dowody udostępnione w ramach nieformalnej grupy roboczej ds. kryzysu cybernetycznego, w skład której wchodzą Komisja Europejska, EEAS, Europol i ENISA (agencja ds. cyberbezpieczeństwa UE). Grupa robocza pozostaje w ścisłym kontakcie z rumuńskimi organami ds. cyberbezpieczeństwa.

Komisja zintensyfikowała współpracę z TikTokiem na mocy ustawy o usługach cyfrowych. Obejmuje to żądanie wyjaśnień, danych i dowodów za pośrednictwem formalnych wniosków przy jednoczesnym stanowczym przypomnieniu o obowiązkach TikToka w zakresie skutecznej identyfikacji i łagodzenia ryzyka związanego z wyborami zgodnie

Fot. freepik

z wytycznymi wyborczymi wydanymi na mocy ustawy o usługach cyfrowych.

Równocześnie sygnatariusze kodeksu postępowania w zakresie dezinformacji uruchomili również system szybkiego reagowania (RRS) na wybory w Rumunii. Ten system współpracy kodeksu zapewnia szybką i skuteczną współpracę w okresach wyborczych. Udowodnił, że jest przydatnym i skutecznym narzędziem w wymianie informacji między organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, weryfikatorami faktów i platformami internetowymi na temat treści wrażliwych na czas, które ich zdaniem stanowią zagrożenie dla integralności procesu wyborczego.

Rumuńsko-bułgarski hub (BROD) Europejskiego Obserwatorium Mediów Cyfrowych, który również uczestniczy w systemie szybkiego reagowania, monitoruje rumuński ekosystem internetowy i zidentyfikował kilka narracji i taktyk dezinformacyjnych, takich jak naruszenie prawa wyborczego, nieoznakowane treści polityczne (w tym za pośrednictwem osób wpływających) i podejrzenia skoordynowanego nieautentycznego zachowania.

O co chodzi?

W piątek, 29 listopada, Komisja wysłała do TikToka wniosek, prosząc platformę o podanie dodatkowych informacji na temat zarządzania ryzykiem manipulacji informacjami. W szczególności Komisja poprosiła TikTok o podanie szczegółowych informacji na temat tego, w jaki sposób analizował i łagodził ryzyko nieautentycznego lub zautomatyzowanego wykorzystania swojej usługi oraz ryzyko wynikające z jego systemów rekomendacji.

Komisja poprosiła również o informacje na temat wysiłków TikToka mających na celu umożliwienie szerszemu gronu stron trzecich przeprowadzania kontroli publicznej, a także dostępu do publicznie dostępnych danych w celu wykrywania, identyfikowania i rozumienia ryzyka systemowego związanego z procesami wyborczymi. 2 października Komisja wysłała już do TikToka wstępny wniosek o informacje dotyczące projektu i funkcjonowania jego systemów rekomendacji w odniesieniu do wyborów.

29 listopada służby Komisji zorganizowały internetowy okrągły stół z VLOP i VLOSE, rumuńskim koordynatorem usług cyfrowych ANCOM, odpowiednimi organami państwowymi i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego w celu zebrania informacji i zapewnienia gotowości do trwających wyborów w Rumunii. TikTok, Meta, Google, Microsoft i X byli wśród uczestników okrągłego stołu. Podczas spotkania służby Komisji zwróciły się do VLOP i VLOSE o udostępnienie informacji na temat ich oceny ryzyka i środków łagodzących w kontekście wyborów prezydenckich w Rumunii w dniach 24 listopada i 8 grudnia, a także wyborów parlamentarnych w dniu 1 grudnia 2024 r.

6 grudnia rumuński sąd konstytucyjny unieważnił pierwszą turę wyborów prezydenckich. Ta historyczna decyzja spowodowała, że druga tura, zaplanowana na niedzielę, 8 grudnia, nie odbyła się. W komunikacie prasowym sąd stwierdził, że unieważnienie opiera się na artykule 146(f) konstytucji, podkreślając potrzebę zapewnienia prawidłowości i legalności procesu wyborczego. Decyzja sądu jest ostateczna i wiążąca. Wymaga od rządu Rumunii ponownego uruchomienia kalendarza wyborczego.

Ten sam sąd w zeszłym tygodniu nakazał ponowne przeliczenie głosów w pierwszej turze. Decyzja sądu zapadła również zaledwie kilka dni po tym, jak głosowanie zostało dotknięte obawami o zagraniczną ingerencję, po tym, jak odtajnione dokumenty najwyższej rady bezpieczeństwa Rumunii ujawniły dowody na „agresywne hybrydowe ataki rosyjskie". Pokazano również, w jaki sposób jeden z kandydatów został wzmocniony potencjalną ingerencją na TikToku za pośrednictwem algorytmów, skoordynowanych kont i płatnej promocji. Jak podał Reuters, jeden z odtajnionych dokumentów rumuńskiej agencji wywiadowczej szczegółowo opisał ponad 85 000 prób cyberataków na strony internetowe dotyczące wyborów i systemy informatyczne, stwierdzając, że „atakujący dysponuje znacznymi zasobami specyficznymi dla państwa atakującego".

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 5721e924f7

GALA PLEBISCYTU MEDYCZNEGO HIPOKRATES 2024.

Na Zamku Królewskim wręczyliśmy prestiżowe nagrody

Monika Góralska
monika.goralska@polskapress.pl

Nasi Czytelnicy oraz Internauci wybrali najlepszych lekarzy i przedstawicieli ochrony zdrowia. Laureaci Plebiscytu Medycznego HIPOKRATES 2024 odebrali prestiżowe statuetki podczas uroczystej gali w Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrodzeni byli bardzo wzruszeni i wdzięczni za wyróżnienia, które stanowią ukoronowanie Ich oddanej pracy na rzecz pacjentów w całej Polsce.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Pamiątkowe zdjęcie laureatów ogólnopolskiej akcji Hipokrates, którzy zajęli pierwsze miejsca w swoich kategoriach w skali całej Polski

W sobotę, 7 grudnia 2024 roku, w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się uroczysta gala podsumowująca jeden z największych plebiscytów medycznych w Polsce - akcji HIPOKRATES. Jej głównym celem jest docenienie i nagrodzenie pracowników służby zdrowia, cieszących się największym uznaniem wśród pacjentów. Z tej okazji w pięknych zamkowych wnętrzach zgromadziła się sama śmietanka najwybitniejszych lekarzy, farmaceutów i specjalistów z wielu dziedzin z całej Polski.

Ich droga do wielkiego finału rozpoczęła się w połowie września. Najpierw zwyciężyli na szczeblach powiatowym i wojewódzkim. Następnie z każdej z 22 kategorii zostało wybranych trzech laureatów, którzy stanęli na podium. Wyłoniono także najlepszy szpital i przychodnię roku 2024.

Plebiscyt odbywał się pod patronatem Narodowego Funduszu Zdrowia, a jego głównym partnerem był Synoptis Pharma Sp. z o.o., właściciel marki APTEO. Partnerem kategorii Diagnosta Laboratoryjny/Technik Analityki Medycznej Roku była Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych. Patronem medialnym plebiscytu był ogólnopolski serwis internetowy Strona Zdrowia.

- Witam państwa bardzo serdecznie w tych pięknych wnętrzach Zamku Królewskiego. Nieprzypadkowo wybraliśmy to miejsce na naszą galę, dlatego, że to szczególne spotkanie, podczas którego chcemy docenić szczególnych ludzi ze szczególnej części naszego społeczeństwa. To jak ważna jest Państwa praca i Państwa zaangażowanie zostało wyrażone w głosach, które na rzecz Państwa zostały oddane w naszym plebiscycie. Hipokrates to tak naprawdę plebiscyt popularności, ale popularność jest związana z tym, jak Państwo jesteście zaangażowani w swoją pracę - powitał zgromadzonych gości Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Plebiscyt Medyczny HIPOKRATES 2024. Oto lista zwycięzców

HIPOKRATES to jeden z najstarszych plebiscytów w Polsce, który organizowany jest przez dzienniki regionalne Polska Press Grupy. Niektóre regiony prowadzą tę akcję co roku od ponad 20 lat.

Oto lista zwycięzców tegorocznego ogólnopolskiego finału:

- Lekarzem Rodzinnym i Podstawowej Opieki Zdrowotnej Roku 2024 Polski został pan Piotr Burgieł z Przychodni Lekarskiej „Amelia" w Bobolicach (woj. zachodniopomorskie).
- Lekarzem Pediatrą Roku 2024 Polski została pani Agnieszka Bartnik ze Specjalistycznego Gabinetu Pediatrycznego w Nowych Tłokach (woj. wielkopolskie).
- Pierwsze miejsce i tytuł Stomatologa Roku 2024 Polski trafił do pana Piotra Patera z PaterMed Stomatologia, Medycyna Estetyczna i Laseroterapia w Gorzowie Wielkopolskim (woj. lubuskie).
- Pielęgniarzem Roku 2024 Polski został pan Patryk Chruśliński z Hospicjum Łódzkiego (woj. łódzkie).
- Położną Roku 2024 Polski została pani Urszula Borowska z Przychodni Lekarskiej Amelia w Szczecinku (woj. zachodniopomorskie).
- Ginekologiem Roku 2024 została pani Małgorzata Soroka z Centrum Zdrowia Kobiety w Płocku (woj. mazowieckie).
- Laryngologiem Roku 2024 Polski została pani Karolina Dorobisz z Kliniki Dorobisz we Wrocławiu (woj. dolnośląskie).
- Dermatologiem Roku 2024 Polski została pani Agnieszka Nowakowska z NovaDerm Clinic w Grójcu (woj. mazowieckie).
- Okulistą Roku 2024 Polski została pani Barbara Szalewska-Czubacka z Okulistyki S.C. w Lublinie (woj. lubelskie).
- Chirurgiem Roku 2024 Polski został pan Adam Mol ze Szpitala Pediatrycznego w Bielsko-Białej (woj. śląskie).
- Neurologiem Roku 2024 Polski została pani Joanna Dębrowska-Wójcik ze Specjalistycznej Praktyki Neurologicznej w Białymstoku (woj. podlaskie).
- Kardiologiem Roku 2024 Polski został pan Szymon Jagodziński z Centrum Zdrowia Mazowsza Zachodniego z Żyrardowa (woj. mazowieckie).
- Urologiem/Nefrologiem Roku 2024 Polski został pan Jacek Chełchowski z HOLIMED w Opolu (woj. opolskie).
- Ortopedą Roku 2024 Polski został pan Amadeusz Skiba z 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Krakowie (woj. małopolskie).
- Ortodontą Roku 2024 została pani Joanna Pasak z Centrum Dentamed w Warszawie (woj. mazowieckie).
- Menedżerem Placówki Medycznej Roku 2024 została pani Edyta Słota z Nefrolux w Siemianowicach Śląskich (woj. śląskie).
- Radiologiem/Technikiem Elektroradiologiem Roku 2024 Polski została pani Karolina Bień z Severux Centrum Medyczne w Chorzowie (woj. śląskie).
- Fizjoterapeutą Roku 2024 Polski został pan Andrzej Likus z RehaPoint w Krakowie (woj. małopolskie).
- Ratownikiem Medycznym Roku 2024 Polski został pan Paweł Chmielewski z Pogotowia Ratunkowego - SPZOZ MSWiA w Lublinie (woj. lubelskie).
- Farmaceutą / Technikiem Farmaceutycznym 2024 Roku Polski został pan Michał Fik z Apteki Fantazja w Krakowie (woj. małopolskie).
- Tytuł Przychodni Roku 2024 Polski trafił do Przychodni Silesiana w Bytomiu (woj. śląskie).
- Szpitalem Roku 2024 Polski został SPZOZ w Działdowie (woj. warmińsko-mazurskie).

FOT. DABROWA SYLWIA

Laureaci konkursu „Recepta na dobro" wraz z przedstawicielami Synoptis Pharma

Podczas ceremonii nie zabrakło poruszających chwil. Laureaci nie kryli wzruszenia. Słowa płynęły prosto z serca. Odbierający wyróżnienia dziękowali swoim pacjentom, rodzinie oraz współpracownikom.

- Jest mi niezmiernie miło, że mogę być tutaj obecna. Z tego miejsca chciałabym serdecznie podziękować przede wszystkim mojej rodzinie, szczególnie moim rodzicom, najbliższym, współpracownikom oraz przede wszystkim pacjentom, bo bez nich nas by tutaj dzisiaj nie było - mówiła Agnieszka Nowakowska, Dermatolog Roku 2024 Polski.

Z kolei Adam Mol, Chirurg Roku 2024 Polski, ratujący na co dzień życie małym pacjentom, odbierając nagrodę, odczytał fragment pisma od rodziców, którzy na niego głosowali: „Jesteśmy dozgonnie wdzięczni za wszystko, co pan zrobił dla nas, naszych dzieci. Zawsze będziemy patrzeć na pana i na pana pracę, dziękujemy - wdzięczni rodzice". - W tym zdaniu kryje się esencja całej mojej pracy naukowej. Nie ma lepszego feelingu, jak oglądanie po operacji szczęśliwych rodziców i ich wiary, że dziecko będzie mogło funkcjonować normalnie i żyć szczęśliwie - komentował wzruszony.

Pediatra Roku 2024 Polski - Agnieszka Bartnik ze Specjalistycznego Gabinetu Pediatrycznego w Nowych Tłokach - nagrodę dedykowała swojemu tacie. - (...) Najbardziej chciałabym podziękować mojemu tacie, wspaniałemu lekarzowi i mentorowi, który niestety, nie doczekał tej chwili. To dla ciebie, tato. Dziękuję - mówiła.

Podczas uroczystej gali wręczono także nagrody w konkursie dla Farmaceutów i Techników Farmacji pod nazwą „Recepta na dobro". Główną nagrodę zdobyła pani Dorota Strumiłło-Górecka z Apteki Pogodnej w Toruniu.

PATRONAT PREZESA NARODOWEGO FUNDUSZU ZDROWIA
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
APTEO®

PARTNER PLEBISCYTU
Krajowa Izba Diagnostów Laboratoryjnych KIDL

PATRON PLEBISCYTU
strona zdrowia

122924otbr-a-M

eprasa.pl 5721e924f7

MUELLER IDZIE ŚLADEM... MUELLERA

PIŁKA NOŻNA\\\ W 6. kolejce Ligi Mistrzów Thomas Mueller zdobył 55. bramkę w barwach Bayernu Monachium. Tylko pięć mniej ma Kylian Mbappe (Real Madryt), który trafi do siatki Atalanty, jednak nie dotrwał do końca meczu z powodu kontuzji.

W meczu w Bergamo, sędziowanym przez Szymona Marciniaka, Mbappe strzelił gola już w 10. minucie. Krótko potem francuski napastnik stanął przed kolejną szansą, lecz tym razem trafił w bramkarza. Jego wtorkowy występ okazał się jednak krótki, bo już w 36. minucie musiał opuścić boisko, prawdopodobnie z powodu urazu mięśniowego. Chwilę wcześniej Mbappe usiadł z grymasem bólu na murawie i poprosił o zmianę.

W doliczonym czasie pierwszej połowy Atalanta wyrównała po golu z rzutu karnego Belga Charlesa De Ketelaere, ale między 56. i 59. minutą „Królewscy" zdobyli dwie bramki. Najpierw Brazylijczyk Vinicius Junior, a po chwili Anglik Jude Bellingham. Atalanta odpowiedziała jeszcze precyzyjnym strzałem tuż przy słupku Nigeryjczyka Ademoli Lookmana, lecz na więcej lidera Serie A już nie było stać.

Dzięki wygranej Real awansował z dorobkiem 9 punktów na 18. miejsce w tabeli, zaś klub z Bergamo (11 punktów) jest w Champions League dziewiąty.

To drugie w tym sezonie zwycięstwo Realu nad Atalantą. W sierpniu w Warszawie - w spotkaniu o Superpuchar UEFA - zespół z Madrytu zwyciężył 2:0.

Jedyną drużyna z kompletem punktów po sześciu kolejkach LM jest Liverpool. Tym razem „The Reds" na wyjeździe pokonali 1:0 hiszpańską Gironę, o czym rozstrzygnął gol Egipcjanina Mohameda Salaha w 63. minucie z rzutu karnego.

Fot. PAP/EPA

Thomas Mueller zdobył 55 bramek w rozgrywkach Ligi Mistrzów

Na drugie miejsce awansował Bayer Leverkusen, który dzięki bramce w 90. minucie pokonał Inter. W zespole z Mediolanu, który stracił pierwszego gola w tej edycji elitarnych rozgrywek, całe spotkanie na boisku spędził Piotr Zieliński.

Powody do radości może mieć Bayern. Monachijczycy nie musieli jechać zbyt daleko, bowiem grali z Szachtarem Donieck, który w roli gospodarza wystąpił w Gelsenkirchen. Pokonali ukraiński zespół aż 5:1, a jedną z bramek - swoją 55. w historii występów w LM - zdobył doświadczony Thomas Mueller, który idzie śladem Gerda Muellera, znakomitego napastnika z lat 60. i 70. XX wieku, kiedy to w 453 meczach zdobył 398 goli dla zespołu z Monachium.

To ostatnia w tym roku kolejka Champions League. Zimowa przerwa potrwa do 21 stycznia, a w pierwszym miesiącu nowego roku 36 zespołów dokończy fazę ligową.

• **Wyniki:** Dinamo Zagrzeb - Celtic Glasgow 0:0, Girona - Liverpool 0:1 (0:0), RB Lipsk - Aston Villa Birmingham 2:3 (1:1), Szachtar Donieck - Bayern Monachium 1:5 (1:2), Atalanta Bergamo - Real Madryt 2:3 (1:1), Club Brugge - Sporting Lizbona 2:1 (1:1), RB Salzburg - Paris Saint-Germain 0:3 (0:1), Brest - PSV Eindhoven 1:0 (1:0), Bayer Leverkusen - Inter Mediolan 1:0 (0:0)

• Środowe mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

WILCZE KŁY KAFIELNIKOWA I LIGA JANOSIKA

Przy okazji perypetii Igi Świątek wilcze kły obnażyli Rosjanin Jewgienij Kafielnikow i Rumunka Simona Halep. W pierwszym przypadku to przejaw antypolonizmu. W drugim przypadku – zazdrość. Przy okazji kompleksy wyszły z niegdyś naprawdę wybitnego tenisisty, Rumuna Ilie Năstase, który publicznie przekonywał, że jego rodacy są frajerami, za to Polacy mają układy i dlatego załatwili tylko miesięczne zawieszenie dla najlepszej tenisistki świata ostatnich lat.

Ciekawe, że mało kto już podnosił sprawę fundamentalną, że wzięcie środków nasennych przez pannę Igę wygenerowało, owszem, przekroczenie dozwolonych norm, ale owo przekroczenie w żaden sposób nie mogło jej pomóc w polepszeniu koncentracji czy formy sportowej.

Pouczające jest to, że gdy naprawdę wielki sportowiec, i to jakże zasłużony dla Polski, ma jakieś problemy, nawet czasowe i bez większych konsekwencji, to hieny już podrywają się z dołków startowych i nie ma tu mowy o finezyjnych slajsach, smeczach, lobach, returnach czy dropszotach, tylko do użycia wchodzi cep. Co mi skądinąd przypomina dowcipne tłumaczenie wymyślone przez naszych rodaków za czasów Związku Sowieckiego, gdy jego rosyjski skrót, czyli CCCP, tłumaczono złośliwie i z nieudawaną wyższością „Cep Cepa Cepem Pogania". Polskie dzieci miały w tym czasie inny skrót na podorędziu, równie ironiczny: „Córka Cesarza Całuje Piekarza", co oczywiście było aluzja do – rzekomej – równości szans w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tenisiści szykują się już do Australian Open, w którym to turnieju może zagrać rekordowa liczba naszych singlistek i singlistów. Piłkarze Ekstraklasy natomiast szykują się do snu zimowego. W ostatnich kilku kolejkach drużyny z czołówki za wszelką cenę chciały pokazać, że żadna z nich, Boże broń, nie chce przypadkiem zdobyć tytułu mistrza Polski. Jak przegrywał czy tracił punkty lider z Poznania, to drużyny z miejsc od drugiego do piątego czy szóstego również się z nim solidaryzowały i też traciły punkty. A jak się ktoś niechcący wyłamał, to w następnej kolejce za karę też przegrywał lub remisował. Stąd do względnej czołówki doszlusował Górnik Zabrze, który nie krępował się wygrywać.

Nieuleczalnie kocham polską ligę, choć jak każdemu prawdziwemu kibicowi przyspa-rza mi ona sporo zgryzot. Trawestując monolog zbójnika Kwiczoła z serialu „Janosik" – w oryginale był o babie – „Z naszą piłka jest źle, ale bez niej jeszcze gorzej". No i to rozdawanie punktów przez bogate kluby biednym. Wypisz wymaluj Janosik w całej okazałości... **RYSZARD CZARNECKI**

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Dekorglass odniósł dwa ważne zwycięstwa w Superlidze: w meczu zaległym z 9. kolejki wygrał w Gliwicach, natomiast w spotkaniu rozegranym awansem z 11. kolejki triumfował w Zamościu.

• KTS GLIWICE - DEKORGLASS DZIAŁDOWO 0:3
Felkel - Kulczycki 2:3 (11:8, 11:1, 10:12, 10:12, 3:6), Tomicki - Groth 1:3 (5:11, 11:3, 11:13, 3:11), Gumiński - Dyjas 0:3 (3:11, 6:11, 7:11)

• AKADEMIA ZAMOJSKA ZAMOŚĆ - DEKORGLASS DZIAŁDOWO 0:3
Sakane - Kulczycki 1:3 (9:11, 5:11, 11:8, 3:11), Chodorski - Groth 0:3 (5:11, 11:13, 6:11), Zandecki - Dyjas 1:3 (4:11, 11:8, 5:11, 5:11)

• **Inne wyniki:** Dojlidy Białystok - Villa Verde KS Olesno 1:3, Akademia Zamojska Zamość - Energa Manekin Toruń 3:0, Balta AZS AWFiS Gdańsk - Dartom Bogoria Grodzisk Maz. 2:3, Gwiazda Bydgoszcz - KTS Gliwice 3:1

TABELA SUPERLIGI

1. Bogoria	23	27:11
2. Villa Verde	19	24:15
3. Dekorglass*	**19**	**22:13**
4. Dojlidy	18	22:14
5. AZS AWFiS	17	22:15
6. Akademia*	17	22:18
7. Gwiazda*	15	20:22
8. Suchedniów*	13	20:22
9. Polonia*`	10	16:24
10. Manekin	8	13:23
11. Olimpia	8	14:24
12. Gliwice*	4	7:28

* mecz więcej

SIATKÓWKA\\\ 11. kolejka II ligi mężczyzn: AZS UWM Olsztyn - Enea KKS Kozienice 0:3 (22:25, 20:25, 21:25), Lechia Tomaszów Maz. II - Sparta Grodzisk Maz. 0:3 (25:27, 14:25, 15:25), Camper Wyszków - Necko Augustów 0:3 920:25, 19:25, 16:25), MOS Wola Tramwaje Warszawskie - ProNutiva SKK Belsk Duży 3:0 (27:25, 25:17, 25:21), SMS PZPS Spała 2 - Międzyrzec Podlaski 2:3 (25:22, 25:20, 22:25, 24:26, 11:15), Metro Family Warszawa - Kartpol Kobyłka 2:3 (25:21, 29:27, 22:25, 23:25, 21:23).

PO 11 KOLEJKACH

1. Sparta	28	32:12
2. Augustów	28	30:8
3. Camper	23	27:15
4. Kobyłka	20	24:17
5. Kozienice	18	21:18
6. Międzyrzec	16	21:22
7. AZS UWM	**15**	**19:22**
8. Metro	15	20:23
9. Wola	14	18:21
10. Belsk Duży	11	14:23
11. Spała 2	10	14:27
12. Lechia	0	1:33

>>> 9. kolejka II ligi kobiet: Pałac Bydgoszcz - Chemik SMS Olsztyn 3:1 (25:15, 19:25, 25:15, 25:16), Powiat Kołobrzeski - ZSMS Poznań 3:0 (25:19, 25:13, 27:25), AZS Uniwersytet Gdański - Szamotulanin Szamotuły 3:1 (25:18, 20:25, 25:22, 25:22), Skarpa Toruń - SMS Police 0:3 (14:25, 16:25, 18:25), TSS Gdańsk - Enea Energetyk Poznań 2 1:3 (26:24, 22:25, 16:25, 24:26). **DRYH**

PO 9 KOLEJKACH

1. AZS UG	24	26:8
2. Police	23	26:9
3. Szamotulanin	22	25:10
4. Energetyk 2	19	21:12
5. Pałac	11	18:21
6. Powiat	11	14:19
7. ZSMS	9	12:20
8. Chemik	**7**	**11:21**
9. Gdańsk	5	10:24
10. Skarpa	4	6:25

eprasa.pl 5721e924f7

CO? GDZIE? KIEDY?

OLSZTYŃSKIE KINA
Czwartek, 12 grudnia

REPERTUAR MULTIKINO
VAIANA 2 / familijny / dubbing: 10:20, 11:00, 12:45, 13:50, 15:10, 16:15, 17:35, 18:40, 20:00; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 10:40, 13:25, 15:35, 17:45; WICKED / familijny / dubbing: 10:00, 12:40, 16:05; WICKED / familijny / napisy: 13:40, 17:05, 19:30, 20:30 ; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 12:35, 17:25, 20:10; GLADIATOR II / napisy: 13:55, 17:05, 21:00; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 11:25, 14:30, 17:00; KINA I YUK / familijny / lektor: 10:05, 12:50, 15:20; DIABEŁ: 14:55, 17:30; TREFLINKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 12:00; BEEZEL: 19:30; LANY PONIEDZIAŁEK: 20:00; CZERWONA JEDYNKA / dubbing: 10:00; DZIKI ROBOT / familijny / dubbing: 10:10; HERETIC / napisy: 21:35; MINGHUN: 12:10

REPERTUAR HELIOS
WICKED / familijny / dubbing: 12:00, 13:00, 16:20, 17:00; WICKED / familijny / napisy: 13:30, 19:45, 20:30 ; RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 11:40, 13:50, 16:00; KINA I YUK / familijny / lektor: 14:40, 16:45; BEEZEL / napisy: 19:00, 21:15; STREFA / napisy: 20:15, 21:30; VAIANA 2 / familijny / dubbing: 12:20, 13:40, 15:10, 16:10, 17:30, 18:30; GLADIATOR II / napisy: 11:50, 20:00; LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 18:45, 21:00; PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 15:20, 17:45; DIABEŁ: 20:45; TREFLINKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 12:10, 15:00; MINGHUN: 16:30

REPERTUAR AWANGARDA
Simona Kossak - prod. Polska: godz. 17.45; Minghun - prod. Polska: godz. 18.00; Lany poniedziałek - prod. Polska: godz. 18.00; Prawdziwy ból- prod. Polska, USA: godz. 19.30; Trzy kilometry do końca świata - prod. Rumunia: godz. 19.45 ; Kąpiel diabła - prod. Niemcy, Austria: godz. 19.45

12 grudnia
FILMOWY KLUB SENIORA
Olsztyn
Opowieść o przedświątecznym chaosie, w którym na wierzch wychodzą skrywane rodzinne tajemnice. Czas świąt to czas miłości i zrozumienia, więc to wszystko musi się skończyć happy endem.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

12 grudnia
CZWARTKI WILEŃSKIE
Olsztyn

Ostatni w tym roku Czwartek Wileński. W siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie prelekcję pt. „Choroba i śmierć w kazaniach wydanych w Wilnie w czasach saskich" wygłosi doktorantka Instytutu Historii UWM Patrycja Mierzyńska.
Godz. 17.00, Kamienica Naujacka MOK, ul. Dąbrowszczaków 3.

12 grudnia
WYSTAWA: WALDEMAR ANDZELM. JUBILEUSZ 35-LECIA DZIAŁALNOŚCI KOLEKCJONERSKIEJ.
Olsztyn
Czy można kolekcjonować coś, co jest zjawiskowo piękne, niepowtarzalne i zarazem nietrwałe, wręcz ulotne? Gdy przyjmiemy, że kolekcja potencjalnie ma być bytem trwałym, przenoszącym przez upływający czas szerokie spektrum wartości skumulowanych w wytworach ludzkich rąk, zbiorem uporządkowanym według konkretnego autorskiego zamysłu – to jest to niemal niemożliwe. Ale czy tak naprawdę cechą właściwą kolekcji jest trwanie i określoność? Czy definiuje się ona jako byt skończony?
Godz. 10.00, BWA, al. Piłsudskiego 38A.

OGŁOSZENIA DROBNE/KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

ROLNICTWO

produkty rolne

SPRZEDAM siano w kostkach, wysoka jakość,także dla koni, 664-867-321

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 grudnia 2024 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Wiesław Kasak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 grudnia 2024 r. (piątek)
o godz. 14.15 pożegnaniem w kaplicy Mariańskiej,
a o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie na Mszą Świętą Pogrzebową
w parafii Świętego Jakuba (katedra) przy ul. Staszica w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się 14 grudnia 2024 r. (sobota)
o godz. 10.00 na cmentarzu komunalnym w Pruszczu Gdańskim.
Pogrążona w smutku rodzina

AR2-11.12-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 grudnia 2024 r. odeszła od nas Nasza Kochana
Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś. † p. Mieczysława Chełchowska

Pożegnanie Zmarłej odbędzie się 13 grudnia 2024 r.
w godz. 9.45-10.15 w kaplicy przy ul. Mariańskiej.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 grudnia
2024 r. o godz. 11.30 Mszą Świętą Żałobną w kościele
Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej.
Po Mszy urna z Prochami zostanie złożona
do grobu na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

AR-10.12-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

Tadeusza Jóźwickiego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
rodzinie oraz najbliższym
składają koleżanki i koledzy
z Magazynu Technicznego Michelin Polska Sp. z o.o. w Olsztynie

181024opb1-a-M

Koledze **Andrzejowi Wesołowskiemu**
i Jego Rodzinie
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Koleżanki i Koledzy
z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

180724opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Rodzinie zmarłego
Antoniego Celmera
wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd i pracownicy
WPB „Rombud" Sp. z o.o.

181124opb1-a-M

To był strzał w serce!

Odszedł Antoni Celmer

Wiadomość, której wydawało się, że w przypadku Tolka nigdy nie usłyszymy…

Nie ma tylu słów, by powiedzieć, jakim był człowiekiem. Na pewno wyjątkowym, niezwykłym, kochającym ludzi, pochylającym się nad nimi nie tylko jako lekarz. Po śmierci małżonki samotnie wychowywał syna. Jego dumą były wnuczki i prawnuki. Kochał rodzinę, troszczył się o nią i wiele o niej mówił. Jako dyrektor olsztyńskiej polikliniki zasłynął z tego, że był świetnym menedżerem i gospodarzem, w czasach słusznie minionych, ryzykując utratę stanowiska, zezwalał na leczenie osób nieuprawnionych i posługę duszpasterską. Tu wszyscy są równi! – mówił. Był wyjątkowym szefem. Z dumą oprowadzał gości po szpitalu, do personelu zwracał się „moje dziecinki". Wydeptywał ścieżki w sprawie budowy nowej polikliniki, a później utworzenia centrum onkologii. Zawsze uśmiechnięty, dowcipny, wszędzie był, wszędzie zdążył. Jak to robił, nie wiadomo. Po prostu był. Był rotarianinem, skupiał wokół siebie wspaniałych ludzi, podobnie jak On uczynnych, niosących pomoc innym. Jego oczkiem w głowie byli podopieczni z domu dziecka w Szymonowie. Tam przez lata trafiały dary zorganizowane przez olsztyńskich rotarian. W podzięce za to, na wniosek młodzieży i dyrekcji domu dziecka, został kawalerem Orderu Uśmiechu. I takim Go zapamiętamy.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Bogumił Osiński z żoną Gabi, Małgosia, Tomek, Konstancja i Julcia

181324opb1-a-M

eprasa.pl 5721e924f7

NA KOGO TRAFIMY W WALCE O MUNDIAL?

PIŁKA NOŻNA\\\ Trener Michał Probierz, prezes Cezary Kulesza i sekretarz generalny Łukasz Wachowski tworzą skład delegacji PZPN na losowanie grup eliminacji mistrzostw świata. Początek piątkowej ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu o godz. 12.

Delegacje poszczególnych federacji na ceremonię w Zurychu są trzyosobowe. Nic więc dziwnego, że w skład polskiej ekipy wchodzą najważniejsze osoby w PZPN - Kulesza, Wachowski i Probierz. Do Szwajcarii mają polecieć rano w dniu losowania.

MUNDIAL 2026 W USA, KANADZIE I MEKSYKU ODBĘDZIE SIĘ - PO RAZ PIERWSZY W HISTORII - Z UDZIAŁEM AŻ 48 KRAJÓW. Z EUROPY PRZEPUSTKI WYWALCZY 16 REPREZENTACJI.

Do rywalizacji w strefie UEFA przystąpią 54 zespoły, które zostaną podzielone na 12 grup - sześć pięciozespołowych (grupy A-F) i sześć z udziałem czterech ekip (grupy G-L).

Fot. PAP/Piotr Nowak

Do Zurychu polecą Łukasz Wachowski (z lewej) i Cezary Kulesza, natomiast Jakub Błaszczykowski losowanie obejrzy ewentualnie w telewizji

Przed losowaniem tradycyjnie podzielono drużyny na koszyki, w oparciu głównie o ranking FIFA, ale też wyniki Ligi Narodów w najwyższej dywizji.

W pierwszym koszyku znaleźli się ćwierćfinaliści LN - Francja, Hiszpania, Portugalia, Niemcy, Włochy, Holandia, Dania oraz Chorwacja, a także cztery reprezentacje na podstawie rankingu FIFA, czyli Anglia, Belgia, Szwajcaria i Austria.

Natomiast biało-czerwoni, którzy niedawno spadli z najwyższej dywizji Ligi Narodów UEFA, będą losowani z drugiego koszyka razem z Ukrainą, Szwecją, Turcją, Walią, Węgrami, Serbią, Rumunią, Grecją, Norwegią, Słowacją i Czechami.

BEZPOŚREDNI AWANS NA MUNDIAL WYWALCZĄ ZWYCIĘZCY 12 GRUP. O POZOSTAŁE CZTERY MIEJSCA POWALCZY W BARAŻACH AŻ 16 DRUŻYN - TRAFI DO NICH 12 ZESPOŁÓW Z DRUGICH MIEJSC GRUP ELIMINACJI MŚ ORAZ CZTERY NAJLEPSZE Z KLASYFIKACJI KOŃCOWEJ LIGI NARODÓW, KTÓRE NIE UKOŃCZYŁY FAZY GRUPOWEJ EUROPEJSKICH KWALIFIKACJI NA DWÓCH CZOŁOWYCH LOKATACH.

Jakie byłoby wymarzone losowanie dla biało-czerwonych? - Nie wchodzimy w dywagacje. Czekamy na to, co nam los przyniesie - powiedział rzecznik prasowy reprezentacji Emil Kopański.

Zespoły z pięciozespołowych grup rozpoczną kwalifikacje w marcu - jest dość duże prawdopodobieństwo, że w takiej grupie może znaleźć się Polska (nie gra już wtedy w Lidze Narodów). Natomiast drużyny wylosowane w czterodrużynowych grupach zaczną rywalizację dopiero we wrześniu.

Faza grupowa eliminacji zakończy się w listopadzie 2025 roku, natomiast baraże zaplanowane są na marzec 2026 roku.

>>> Transmisję z piątkowego losowania na żywo przeprowadzi TVP Sport.

MUNDIAL 2026

Turniej finałowy rozegrany zostanie od 11 czerwca do 19 lipca 2026 roku w Stanach Zjednoczonych (11 miast - Atlanta, Boston, Dallas, Houston, Kansas City, Los Angeles, Miami, Nowy Jork, Filadelfia, San Francisco, Seattle), Meksyku (3 miasta - Guadalajara, Mexico City, Monterrey) i Kanadzie (2 - Toronto, Vancouver).

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj w 5. kolejce Ligi Konferencji Legia podejmą szwajcarskie Lugano (18.35 w Polsacie Sport), a Jagiellonia w Czechach zagra z Mladą Boleslav (20.50 w Polsacie Sport).
Dotychczasowa postawa przedstawicieli Ekstraklasy przerasta oczekiwania największych optymistów.
Po czterech kolejkach Legia jest druga w zbiorczej tabeli z kompletem punktów i efektownym bilansem bramek 11-0. Wyprzedza ją tylko inna drużyna z czterema zwycięstwa w dorobku - londyńska Chelsea, która w notowaniach bukmacherskich uchodzi za głównego faworyta rozgrywek.
Jagiellonia również pozostaje niepokonana; po czterech spotkaniach ma 10 punktów i jest w tabeli trzecia. Poza polskimi klubami i Chelsea, smaku porażki nie zaznały jeszcze tylko Rapid Wiedeń i portugalska Vitoria Guimaraes.
Według wyliczeń serwisu Football Meets Data, prowadząca drużyna angielska jest jedyną, która na pewno nie tylko awansuje do fazy pucharowej, ale i zagra od razu w 1/8 finału LK. W przypadku Legii, po analizie tysięcy możliwych wyników do końca fazy ligowej, ten procent wynosi 99, więc ona też w zasadzie może się już szykować do zaplanowanego na 6 i 13 marca dwumeczu o ćwierćfinał. W przypadku Jagiellonii pewny jest udział w barażu o 1/8 finału, a szanse na miejsce w ósemce fazy zasadniczej wynoszą 77 proc.
Inny efekt dobrej postawy w LK cieszy głównie skarbników - stołeczny zespół tylko za cztery zwycięstwa w fazie zasadniczej zapracował na 1,6 mln euro, a Jagiellonia w fazie ligowej zarobiła 1,33 mln. Wcześniej obie drużyny przebrnęły trzy rundy kwalifikacji, a każdą UEFA wyceniła na 175 tys. euro. Za awans do głównych rozgrywek wzbogaciły się o 3,17 mln euro. Łącznie daje to już pięć milionów euro (ok. 21,5 mln złotych), a przecież czekają jeszcze premie za miejsca w końcowej tabeli i ewentualne awanse do kolejnych rund.
Udane występy Legii i Jagiellonii w znacznym stopniu wpływają też na umocnienie pozycji Polski w pięcioletnim rankingu UEFA, na podstawie którego krajom przydzielane są miejsca w europejskich pucharach. Obecnie jest to 18. lokata (po awansie z 21.), ze znaczną - wynoszącą ponad cztery punkty rankingowe - przewagą nad następną w klasyfikacji Chorwacją.
Gdyby obaj polscy uczestnicy Ligi Konferencji nie zwalniali tempa - można śmiało patrzeć w górę rankingu.
Dorobek 30,750 pkt sprawia, że w pięcioletnim bilansie do zajmującego 17. lokatę Izraela Polska traci tylko 0,375 pkt, a ten kraj ma w pucharach już tylko Maccabi Tel Awiw, które w Lidze Europy w pięciu kolejkach zdobyło trzy oczka.
Wyżej plasują się Dania - 31,575 pkt oraz Szwajcaria - 31,775. Helweci mogą jeszcze liczyć na punkty trzech drużyn, co stawia ich w nieco uprzywilejowanej sytuacji, więc ewentualny czwartkowy sukces Legii będzie podwójnie cenny.
Właśnie 15. lokata jest w tym momencie punktem odniesienia i kolejnym pułapem do osiągnięcia. Od tej pozycji państwa mogą wystawiać do rozgrywek UEFA po pięć klubów, w tym dwa w eliminacjach Ligi Mistrzów (od 2. rundy), jeden w kwalifikacjach Ligi Europy (od 3. rundy) i dwa w Lidze Konferencji (od 2. rundy). Oznacza to, że aby - jak to ma miejsce w tym sezonie i miało w poprzednim - dwa kluby uczestniczyły w fazach zasadniczych, wystarczy im wygrać po jednym dwumeczu.
Biorąc pod uwagę całą pucharową rywalizację w tym sezonie, w tym wszystkie bonusy dla najlepszych krajów, np. za udział w Lidze Mistrzów bez kwalifikacji, Polska jest dziewiątą siłą w Europie, ulokowaną między ósmymi Czechami a plasującymi się bezpośrednio za nią Holandią i Szwecją. Dalej sklasyfikowane są Turcja, Grecja, Słowenia i Szkocja.
W fazie ligowej Ligi Konferencji, która zakończy się 19 grudnia, każda z 36 drużyn rozegra po sześć spotkań - trzy u siebie i trzy na wyjeździe. Wszystkie zostaną sklasyfikowane w jednej, wspólnej tabeli. Zespoły z miejsc 1-8 zakwalifikują się bezpośrednio do 1/8 finału, a te z lokat 9-24 o awans do tej rundy powalczą w barażach. Pozostałe odpadną z rywalizacji.
Po tej kolejce Legię czeka jeszcze starcie z Djurgarden IF w Sztokholmie, a „Jaga" podejmie Olimpiję Lublana.

SIATKÓWKA\\\ Mecz Projekt - ZAKSA to najciekawiej zapowiadająca się konfrontacja w ćwierćfinale Pucharu Polski.
W ćwierćfinałach wystąpi sześć czołowych zespołów PlusLigi po pierwszej rundzie fazy zasadniczej, a także dwie najlepsze ekipy z niższych lig. Z PlusLigi awansowały Jastrzębski Węgiel, Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie, Bogdanka LUK Lublin, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz Steam Hemarpol Norwid Częstochowa, który po raz pierwszy zagra na tym etapie rozgrywek. Cztery najlepsze drużyny zostały rozstawione.
Z niższych lig o awans do ćwierćfinału walczą jeszcze Agencja Inwestycyjna Stilon Gorzów, Czarni Radom, KRISHOME Września, CUK Anioły Toruń, PZL Leonardo Avia Świdnik, ChKS Chełm i MCKiS Jaworzno.
Spotkania ćwierćfinałowe zostaną rozegrane 18 i 19 lutego. Turniej finałowy odbędzie się natomiast 12 i 13 kwietnia w krakowskiej Tauron Arenie. W sobotę zostaną rozegrane półfinały, a dzień później finał.
• Pary ćwierćfinałowe Tauron Pucharu Polski: drużyna z niższej ligi - Jastrzębski Węgiel, Bogdanka LUK Lublin – Steam Hemarpol Norwid Częstochowa, drużyna z niższej ligi - Aluron CMC Warta Zawiercie, PGE Projekt Warszawa – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

eprasa.pl 5721e924f7

WYDARZENIE ORAZ POWIAT

Przypominamy kandydatów dwóch kategorii sms-owych, w których wybieramy Sportowe Wydarzenie Roku i Najpopularniejszego Sportowca Powiatu Olsztyńskiego.

Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Listy nie są zamknięte, jeśli więc uznacie, że brakuje jakiegoś kandydata, napiszcie o tym na adres sport@gazetaolsztynska.pl.

Głosowanie zakończy się 10 lutego, a 1 marca zwycięzcy wszystkich kategorii sms-owych wezmą udział w Balu Sportowca.

SPORTOWE WYDARZENIE ROKU

27. Rajd Warmiński Toyota 2024 - **go.swr.9**
Bieg Tygrysa w Orzyszu - **go.swr.10**
East Bullet Holes w strzelectwie sportowym w Orzyszu - **go.swr.11**
Finał siatkarskich mistrzostw Polski juniorów w Bartoszycach - **go.swr.12**
Grand Prix Bartoszyc w tenisie - **go.swr.13**
III Memoriał Jerzego Rudzińskiego w Olsztynie - **go.swr.1**
III Puchar Polski juniorów w szabli w Olsztynie - **go.swr.2**
Iławski Półmaraton - **go.swr.14**
IV Lekkoatletyczny Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego w Olsztynie - **go.swr.3**
Kogucia Dycha Kurzętnik - **go.swr.15**
Łaciate Mazury w kolarstwie górskim - **go.swr.16**
Maraton Wydminy - **go.swr.17**
Mecz z okazji 30-lecia awansu Stomilu do Ekstraklasy - **go.swr.18**
Memoriał Andrzeja Biedrzyckiego w Biskupcu - **go.swr.19**
Międzynarodowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody CSI2* Barczewo - **go.swr.20**
Mistrzostwa Europy i Puchar Świata w Rowerowej Jeździe na Orientację (Ostróda i Stare Jabłonki) - **go.swr.21**
Motocrossowe mistrzostwa Polski w Lidzbarku Warmińskim - **go.swr.22**
Otwarcie siłowni plenerowej WK Dzik w olsztyńskim Kortowie - **go.swr.30**
Orlen 80. Rajd Polski 2024 WRC w Mikołajkach **go.swr.23**
Pasłęcka Mila Pokoju - **go.swr.24**
Pierwsza edycja Pasymskiej Ligi Futsalu - **go.swr.25**
Powiększenie Alei Sław Olsztyńskiego Sportu **go.swr.32**
Półmaraton w Biskupcu - **go.swr.26**
Susz Triathlon - **go.swr.27**
Turniej siatkówki plażowej VW Beach Pro Tour Warmia Mazury Challenge w Starych Jabłonkach - **go.swr.28**
V Mityng Lekkoatletyczny Bank Spółdzielczy w Szczytnie Jurand Cup - **go.swr.4**
VII Olsztyński Bieg Niepodległości - **go.swr.5**
XIV Olsztyński Turniej Sędziów Piłkarskich im. Alojzego Jarguza - **go.swr.6**
XV Elbląski Bieg Piekarczyka - **go.swr.7**
XVI Międzynarodowe Grand Prix Nidzicy w podnoszeniu ciężarów - **go.swr.8**
Warmia Run Challenge w Olsztynie **go.swr.31**
Żeglarska Mazurska Liga Regatowa - **go.swr.29**

Fot. Marek Kojro

Olsztyński Memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego kandyduje do tytułu Sportowe Wydarzenie Roku

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC POWIATU OLSZTYŃSKIEGO

Franciszek Bogusławski (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.1**
Barbara Budek (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.2**
Lena Chojnowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.3**
Jakub Chojnowski (piłka nożna, DKS Dobre Miasto) **go.spo.4**
Zofia Choromańska (kolarstwo, Warmia Biskupiec) **go.spo.5**
Bartłomiej Dugiełło (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.6**
Dominik Jeroszewski (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.7**
Mikołaj Kania (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.8**
Anna Kawa (szachy, LZS CKTiS Biskupiec) **go.spo.9**
Marceli Kowalski (piłka nożna, MKS Jeziorany) **go.spo.10**
Dominika Kożuszek (lekka atletyka, Jelonki Dobre Miasto) **go.spo.11**
Patrycja Maleszka (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.12**
Laura Michacz (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.13**
Piotr Panasiuk (szachy, LZS CKTiS Biskupiec) **go.spo.14**
Dawid Pietkiewicz (piłka nożna, Pisa Barczewo) **go.spo.15**
Jan Pytlarczyk (lekka atletyka, Jelonki Dobre Miasto) **go.spo.16**
Joanna Radłowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.17**
Dawid Rawiński (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.18**
Przemysław Rybkiewicz (piłka nożna, Tęcza Biskupiec) **go.spo.19**
Iwo Urbanowicz (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.20**
Maja Wojnicz (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.21**
Maja Wojno (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.spo.22**
Maja Woytitzki (szachy, LZS CKTiS Biskupiec) **go.spo.23**
Sophie Woytitzki (szachy, LZS CKTiS Biskupiec) **go.spo.24**
Wiktoria Żelichowska (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.25**

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PATRONI MEDIALNI

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GO TV BIZNES WARMII I MAZUR MWM MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

70240TBP-C-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A-K

eprasa.pl 5721e924f7